Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! Dzisiaj 6 stron Cena 2 zł

Naprzód Dolnośląski

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Nr 52 (78) Wrocław środa 10 kwietnia 1946 r. Rok II

Stronnictwa polityczne na Dolnym Śląsku wypowiadają się jednomyślnie za Referendum Ludowym

Pismo ambasadora Gromyko do Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP.) — Przedstawiciel Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa — ambasador Gromyko, wystosował do Rady Bezpieczeństwa pismo następującej treści: „Dnia 26 marca Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do rozpatrzenia oświadczenia rządu irańskiego z dnia 18 marca w sprawie opóźnienia, jakie wynikło przy wycofaniu wojsk radzieckich z Iranu. Na zlecenie mego rządu prosiłem o zdjęcie sprawy z porządku obrad, zaznaczając, iż na mocy porozumienia z rządem Iranu, ewakuacja wojsk radzieckich rozpoczęła się 24 marca i będzie zakończona w przeciągu 5—6 tygodni. Wobec powyższego nie było podstaw do rozpatrywania sprawy irańskiej. Rada Bezpieczeństwa radzieckiego zajęła stanowisko odmienne od poglądu Związku Radzieckiego. W międzyczasie pertraktacje między przedstawicielami Związku Radzieckiego i Iranu toczyły się nadal i jak wiadomo ze wspólnego komunikatu, wydanego dnia 4 kwietnia, osiągnięto pełne porozumienie między obydwoma państwami. Fakt ten potwierdził dane zawarte w oświadczeniu radzieckim 26 marca, iż nie ma podstaw do rozpatrywania sprawy irańskiej przez Radę Bezpieczeństwa.

Rząd Radziecki nie może również przejść do porządku nad rezolucją przyjętą przez Radę Bezpieczeństwa dnia 4 kwietnia. Mimo, iż rząd radziecki podał do wiadomości, że sprawa wycofania wojsk radzieckich z Iranu została uzgodniona między rządami obydwu państw, Rada Bezpieczeństwa postanowiła kontynuować dyskusję nad sprawą irańską 6 maja. Takie ustosunkowanie się Rady Bezpieczeństwa byłoby zrozumiałe, gdyby sytuacja w Iranie zagrażała pokojowi i bezpieczeństwu świata, nie ma podstaw, aby Rada Bezpieczeństwa rozpatrywała sprawę irańską w dniu 6 maja. Rezolucja przyjęta przez Radę Bezpieczeństwa dnia 4 kwietnia jest niezgodna z prawem i sprzeczna ze statutem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Z wyżej wymienionych powodów rząd radziecki domaga się skreślenia sprawy Iranu z porządku obrad Rady Bezpieczeństwa".

NOWY-JORK (PAP). W związku z posiedzeniem Rady Bezpieczeństwa, które odbędzie się we wtorek dnia 9-go bm. o godzinie 20-tej, w kołach dyplomatycznych wyrażają pogląd, że przedstawiciel Francji poprze wniosek rządu polskiego, w sprawie wniesienia na porządek obrad sprawy groźby dla pokoju jaką stanowią rządy generała Franco w Hiszpanii. Poza tym, jak sądzą, Rada Bezpieczeństwa zajmie się omówieniem spraw proceduralnych, które wobec braku jednolitej interpretacji, utrudniają często prace przedstawicieli Narodów Zjednoczonych.

Trzy kryzysy

Nigdy dotąd w swojej historii nie przeżył naród polski takiego kataklizmu i wstrząsu, jak w czasie ostatniej wojny. Sześcioletnia okupacja, działania wojenne, które przewalcowały dwukrotnie kraj nasz od granicy zachodniej do wschodniej, zostawiły po sobie zgliszcza i ruiny, zdemolowany całkowicie aparat administracyjny, demoralizację niektórych warstw narodu, dotkniętego ciężką stratą 7-miu milionów najlepszych swych synów. Rząd nasz, który wziął na swoje barki i swoją odpowiedzialność ciężar prowadzenia nawy państwowej, stanął od razu oko w oko z problemami, z których jeden choćby w przedwojennej ustabilizowanej gospodarce wywołałby ostry kryzys.

Do problemów tych należy odbudowa kraju, dalej nieznana nigdzie na świecie w takich rozmiarach „wędrówka narodów" i związany z tym problem osadnictwa. Według obliczeń mniej więcej 1/5 ludności polskiej musi zmienić miejsce zamieszkania, 6—8 milionów ludzi, przebywających dotychczas za granicą i w przeludnionych województwach centralnych musi przenieść się na Zachód i w nowych warunkach zacząć nowe życie. Trzecim problemem, do którego rozwiązania przystąpił rząd od razu, to problem przebudowy ustroju. I dokonujemy tego wraz z odbudową, albowiem nie da się skutecznie i szybko odbudować kraju bez jego przebudowy. I jeżeli w pierwszym okresie przystąpiliśmy od razu do przeprowadzenia reformy rolnej i znacjonalizowania przemysłu, to zrobiliśmy równocześnie przez to wielki krok w dziedzinie odbudowy, albowiem gospodarka rolna oparta została na zdrowych podstawach, a wytwórczość przemysłu nastawiona na największe obroty bez względu na rentowność, którą prywatny przedsiębiorca na pewno brałby w pierwszym rzędzie pod uwagę. W przeprowadzeniu tych zamierzeń w miesiącu listopadzie 1945 r. nastąpiło pewne zahamowanie wywołane ostrym **kryzysem komunikacyjnym.** Zaczęła się walka o transport. Nie tylko brak lokomotyw lub wagonów był główną przyczyną tego kryzysu. Brak odpowiednio wyszkolonego personelu technicznego i różne usterki w aparacie wykonawczym zostały szybko przez Nadzwyczajną Komisję dla spraw komunikacji usunięte i walka o transport dzięki heroicznej postawie kolejarza polskiego została już w styczniu br. w całej pełni wygrana.

W związku z kryzysem komunikacyjnym **spadła silnie krzywa produkcji przemysłowej** i doszło nawet do zamknięcia całego szeregu fabryk, co z kolei opóźniło zaopatrzenie ludności w artykuły np. przemysłu konfekcyjnego. Dziś, gdy kryzys w przewozie węgla jest przezwyciężony, walka o produkcję przemysłową zakończona została zwycięsko.

I tak mimo przerwy w produkcji przemysłu konfekcyjnego, 3/4 produkcji I-go kwartału roku bieżącego jest rozdawane między ludność pracującą.

Przydziały te spowodowały ogromną zniżkę cen na wolnym rynku. W Warszawie można kupić przydziałowe materiały męskie po 400—500 zł. za metr. Kartka odzieżowa przestała być fikcją. Do tych dwóch kryzysów dołączył się trzeci **poważny kryzys aprowizacyjny,** do czego przyczynił się nieurodzaj, wynoszący w porównaniu z rokiem ubiegłym stratę około 25%, dalej niedostateczne wykonanie świadczeń rzeczowych i wreszcie zmniejszone dostawy UNRRA. Kryzys ten jeszcze trwa. Powołana została Nadzwyczajna Komisja Aprowizacyjna, która wprowadziła już pewne ograniczenia w konsumpcji przez wydanie zakazu sprzedaży mięsa i ciastek w ciągu 3-ch dni w tygodniu. Ograniczenie sprzedaży mięsa da prawdopodobnie około 30% oszczędności bydła. Wydany został zakaz przemiału mąki 50%, co da również duże oszczędności. Wszystkie zamierzenia idą w tym kierunku, by kartka żywnościowa przestała być pośmiewiskiem. Umowy zbiorowe — wielkie zwycięstwo klasy pra-

OBRADY STRONNICTWA PRACY W POZNANIU

POZNAŃ (PAP). W Poznaniu obradował pierwszy po wojnie zjazd wojewódzki Stronnictwa Pracy. Po otwarciu obrad i uczczeniu pamięci poległych bojowników w walce z okupantem niemieckim, przemówienie powitalne wygłosił wojewoda dr. Widy-Wirski.

Powitali poza tym zjazd przedstawiciele wszystkich partii politycznych, wojska, organizacji młodzieżowych, Związków Uczestników Walki Zbrojnej, Związku b. Więźniów Politycznych i inni.

Referat polityczny wygłosił prezes Stronnictwa Pracy Karol Popiel. Po dyskusji uchwalono rezolucję, która między innymi mówi: „Zjazd oświadczył się za dokonaniem referendum i następującym przemian i dlatego popiera linię polityki Rządu Jedności Narodowej. W sprawie naszych granic na Odrze i Nysie, które nie mogą być przez nikogo kwestionowane. Zjazd prosi rząd o przyjście z pomocą Ziemiom Odzyskanym Zjazd wzywa wszystkich uczestników do udziału w akcji Pożyczki Odbudowy Kraju i całe społeczeństwo. Zjazd wzywa członków do wzięcia udziału w akcji siewnej.

Masy robotnicze za Referendum Ludowym

Aktyw robotniczej Warszawy z radością stwierdza, że szczera współpraca i współdziałanie PPS i PPR zacieśniła się w najważniejszych sprawach politycznego życia narodu przede wszystkim we wspólnej akcji ewentualnego bloku wyborczego demokracji.

Zebrani witają decyzję przeprowadzenia referendum ludowego w zasadniczych sprawach naszego ustroju społecznego konstytucji i niepodległości.

Referendum wprowadzi jasność do życia politycznego — konsolidując wszystkich szczerych demokratów — utrwali podstawowe zdobycze mas ludowych i usunie grunt z pod nóg żywiołów reakcyjnych. Referendum stanie się klęską obozu reakcji, aktyw PPR i PPS wzywa klasę robotniczą Warszawy do zadokumentowania swej niezłomnej woli utrwalenia demokracji i niepodległości Polski. Niech żyje jednolity front klasy robotniczej.

BYDGOSZCZ (PAP). — We wszystkich bydgoskich fabrykach odbyły się wiece, poświęcone sprawie referendum.

W zebraniach wzięło udział około 10 tysięcy robotników. Robotnicy z zadowoleniem powitali uchwałę Komisji Porozumiewawczej 6-ciu stronnictw w sprawie zorganizowania i przeprowadzenia referendum ludowego.

REGENTA DAMASKINOSA USTĄPIENIE

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że król grecki Jerzy przyjął prośbę o dymisje regenta arcybiskupa Damaskinosa.

Król zwrócił się do rządu greckiego z prośbą, by przedstawił mu listę ewentualnych kandydatów na stanowisko regenta.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że rząd grecki postanowił zwrócić się do arcybiskupa Damaskinosa z prośbą, by cofnął on swą prośbę o rezygnację przyjętą już przez króla i nadal sprawował funkcje regenta.

Ostatnia sesja Ligi Narodów

LONDYN (PAP.) — Agencja Reutera donosi z Genewy, iż na otwarciu ostatniej sesji Ligi Narodów przewodniczący, Norweg dr. Henryk Hambro, oświadczył, że od czasu, kiedy odbyło się generalne zgromadzenie w r. 1939, rozpadł się stary świat. Z ruin i zgliszcz dźwiga się zwolna nowy, miejmy nadzieję, lepszy porządek świata. Organizacja Narodów Zjednoczonych przejmie budynki i stale mienie Ligi Narodów i będzie kontynuowała rozpoczętą przez nas pracę.

Dr. Hambro złożył hołd niezłomnym przywódcom wojennym, Winston Churchillowi, zmarłemu prezydentowi Rooseveltowi i generalissimusowi Stalinowi, nie zapominając również o generale Czang - Kai - Szeku i de Gaulle.

Stwierdził on, iż wysiłki Ligi Narodów poszły na marne, gdyż brak jej było moralnej odwagi, mądrości i poczucia odpowiedzialności. Ostateczny sąd o jej pracach wyda historia. „Nowej organizacji, która reprezentuje szczytne ideały współpracy międzynarodowej, przekazujemy nie tylko całe mienie Ligi Narodów, ale również jej dwudziestopięcioletnie doświadczenie. Pieczę nad zniczem wiary i nadziei, który nie wygasł podczas zawieruchy światowej, oddajmy w ręce młodsze i silniejsze".

Zgodnie z propozycją wysuniętą przed przedstawiciela dr. Rels, dr. Hambro został ponownie wybrany przewodniczącym generalnego Zgromadzenia Ligi Narodów. Podał on do wiadomości, iż rząd austriacki zwrócił się do Ligi Narodów z prośbą o dopuszczenie delegacji do udziału w zebraniach. Austria jest wprawdzie nominalnie członkiem Ligi, lecz nie brała udziału w obradach od czasu napaści niemieckiej, w roku 1938 nie otrzymała też zaproszenia przybycia na ostatnią sesję.

Przewodniczący podkreślił również, że na obecnym posiedzeniu nie będą rozważane zagadnienia polityczne.

CZAS LETNI OD 14 KWIETNIA

WARSZAWA (SAP). — **Ministerstwo Administracji Publicznej na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 28 marca br. zarządza wprowadzenie czasu letniego od godz. 24 w nocy z dnia 13 na 14 kwietnia 1946 roku.**

Od godz. 24 dnia 13 kwietnia należy posunąć wskazówki zegara o jedną godzinę naprzód.

Z Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych na Dolnym Śląsku

Na odbytym w dniu wczorajszym posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej uchwalono na wniosek przedstawiciela PPS tow. mgra J. Siemka uczcić trzecią rocznicę powstania w Ghetcie warszawskim. Wybrano komitet obchodu, do którego zaproszono też przedstawiciela Woj. Komitetu Żydowskiego.

Wybrano również na wniosek przedstawiciela SP ob. Dra M. Łacha komitet Wojewódzkiego Zjazdu Towarzystw Przyjaźni Polsko, Radzieckiej, który to Zjazd odbędzie się w dniu 28 bm. we Wrocławiu. Jako trzeci z kolei komitet powstał na wniosek przedstawicieli PPS tow. J. Warwasa i Br. Winnickiego kadłubowy komitet obchodu uroczystości majowych: święta robotniczego 1 maja, święta Konstytucji Majowej 3 maja, Święta Oświaty i święta Ziem Odzyskanych.

Przedstawiciel SP ob. mgr M. Jochelson złożył w imieniu Stronnictwa Pracy oświadczenie, że **Stronnictwo aprobując całkowicie linię polityczną Rządu Jedności Narodowej zgłasza bez żadnych zastrzeżeń gotowość współpracy z innymi stronictwami demokratycznymi.**

Na wniosek przedstawiciela PPR tow. inż. A. Wachniewskiego Komisja Porozumiewawcza uchwaliła **jednomyślnie** następującą rezolucję:

„Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza na Dolnym Śląsku uważa inicjatywę CKW PPS w sprawie Referendum Ludowego za słuszną drogę wypowiedzenia się Ludu Polskiego w najważniejszych sprawach naszego życia politycznego.

Komisja uważa, że Referendum Ludowe na Ziemiach Odzyskanych pozwoli uniknąć szkodliwych dla państwa walk przedwyborczych i scementuje jedność Narodu Polskiego na tych Ziemiach".

Nieurzędowa tabela głównych wygranych w czwartym dniu ciągnienia IV klasy 46 Loterii Państwowej

WARSZAWA (PAP). — W czwartym dniu ciągnienia IV-tej klasy Loterii Państwowej padły następujące wygrane:

po 50.000 złotych — nr 65773,

po 20.000 złotych na numery: — 12.425; 13.206; 18.374; 21.746; 21.780; 30.064; 33.965; 34.186; 39.836; 59.073; 60.390;

po 10.000 złotych na numery: — 4.846; 12.373; 19.476; 23.894; 25.826; 26.841; 34.158; 35.287; 41.588; 41.927; 53.912; 56.004; 57.618; 63.222; 63.815; 64.986; 65.208; 67.322; 67.650; 69.615.

cującej, przewidują gwarancję wykonania kartki żywnościowej przez pracodawcę, bez względu na to, czy jest nim państwo, samorząd czy osoba prywatna. Sygnalizowane dostawy zboża ze Związku Radzieckiego, coraz szerzej propagowana idea uprawy ogródków działkowych, obok wszystkich innych akcji, które będą przedsięwzięte, pozwolą nam przetrwać najcięższy okres przednówka i doczekać do nowego zboża. Jesteśmy na najlepszej drodze do zwycięstwa.

Walka o chleb musi być wygrana!

Alfred Górny.

Telegramy

HITLEROWCY W LOTARYNGII
Aresztowano 100 osób

PARYŻ (SAP). Na terenie Lotaryngii ujawniono szeroko rozgałęzioną organizację prohitlerowską, na której czele stała pewna 45-cioletnia kobieta. Aresztowano około 100 osób.

RAF ZRÓWNAŁO W PRAWACH
lotników kolorowych z białymi

LONDYN (SAP). W związku z toczącą się od kilku dni dyskusją w Izbie Gmin w sprawie równouprawnienia żołnierzy kolorowych, podsekretarz stanu dla spraw lotniczych John Strachey powiadomił członków Izby, że lotnictwo brytyjskie przyznało żołnierzom kolorowym wszystkie prawa i przywileje z jakich korzystali dotychczas jedynie biali.

ARESZTOWANIE TERRORYSTÓW ŻYDOWSKICH
w Palestynie

PALESTYNA (SAP). Patrol żołnierzy brytyjskich stoczył dziś krótką walkę z trzydziestu uzbrojonymi terrorystami żydowskimi. Walka odbyła się na wybrzeżu morskim w okolicy miasteczka Tel-Junis. W wyniku potyczki grupa terrorystów została aresztowana.

Przypuszcza się, że zamachowcy żydowscy brali udział w atakach nocnych na linie kolejowe w południowej Palestynie.

NOWE STAWKI DLA NAJMNIEJ ZARABIAJĄCYCH W STANACH ZJEDNOCZONYCH

WASZYNGTON (SAP). Senat przyjął projekt, który ustala minimalne wynagrodzenie w wysokości 60 centów na godzinę dla osób, objętych ustawą o najmniejszych upośażeniach. Nowe stawki wchodzą w życie za 10 miesięcy od chwili, gdy nowa ustawa zostanie zalegalizowana. Dotyczy ona robotników zatrudnionych w handlu, albo w produkowaniu towarów dla handlu.

POKOJOWA PRODUKCJA PRZEMYSŁU W Z.S.R.R.
zamiast czołgów — lokomotywy i wagony

MOSKWA (SAP). Jak informuje prasa radziecka wielkie zakłady przemysłowe, które wyprodukowały w czasie wojny 30.000 czołgów, wyrabiają obecnie lokomotywy i wagony. Inne zakłady, które w r. 1944 dostarczyły armii 240 milionów pocisków i 7 miliardów naboi — przystąpiły do produkowania maszyn rolniczych.

W Dniepropietrowsku buduje się w szybkim tempie nowa fabryka samochodów. Produkcja jej obliczona jest na 60 tysięcy samochodów ciężarowych rocznie. W ten sposób Ukraina, która przed wojną sprowadzała samochody ciężarowe i osobowe z Moskwy i innych miast, otrzyma je z własnej produkcji.

W Charkowie rozbudowuje się zniszczona przez niemców fabryka traktorów ChTZ (Charkowskij Traktornyj Zawod). Jak przewiduje plan pięcioletni fabryka ta będzie w r. 1950 produkować 25.000 traktorów zamiast 10.000 produkowanych przed wojną.

W 65 ROCZNICĘ ŚMIERCI MUSORGSKIEGO

MOSKWA (SAP). Wielki kompozytor rosyjski, autor opery „Borys Godunow", „Chowańszczyzna", „Soroczyński jarmark" i wielu pieśni, zmarł 65 lat temu. Związek Radz. obchodzi uroczyście rocznicę śmierci artysty, który w swojej twórczości przedstawiał bunt ludu rosyjskiego przeciwko uciskowi bojarów. Musorgski wprowadził elementy realistyczne do muzyki rosyjskiej.

WARUNKOWE PRZYJĘCIE ARGENTYNY
do Międzynarodowej Organizacji Pracy

MEKSYK (SAP). Międzynarodowa Organizacja Pracy uchwaliła po długiej dyskusji przyjąć warunkowo delegata Argentyny do swego grona. Przedstawiciel Argentyny będzie uprawniony do uczestniczenia w plenarnych posiedzeniu, jednakże bez prawa udziału w głosowaniu.

PO OBJEŻDZIE EUROPY
Hoover uda się do Indii

LONDYN (SAP). Były prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover oświadczył dziś na konferencji prasowej, że przyjął zaproszenie wicekróla Indii i uda się w możliwie krótkim czasie do Nowe Delhi.

Hoover dokonuje obecnie inspekcji krajów europejskich, badając sytuację żywnościową z ramienia prez. Trumana powołanego komitetu pomocy krajom głodującym.

ISTNIENIE IZBY LORDÓW ZAGROŻONE
o ile odrzuci ona prawo strajku

LONDYN (SAP). Wielkie poruszenie w kołach politycznych wywołały debaty Izby Lordów nad projektem ustawy, anulującej akt o bezprawności strajku generalnego z roku 1927.

Konserwatyści, którzy stanowią większość w Izbie Lordów sprzeciwiają się przyjęciu ustawy po długiej i burzliwej dyskusji.

O ile Izba Lordów odrzuci projekt ustawy, ustawa stanie się prawomocną dopiero po upływie dwóch lat (zgodnie z aktem z 1911 roku, który przyznaje Izbie Lordów jedynie veto zawieszające).

Rząd niejednokrotnie oświadczał, że nie będzie tolerował biokującej taktyki Izby Lordów. Bezkompromisowe stanowisko konserwatystów może postawić pod znakiem zapytania kwestię dalszego istnienia Izby Lordów.

Przypuszcza się, że aby zapobiec kryzysowi politycznemu, bardziej umiarkowani konserwatyści wstrzymują się od głosowania.

Trzeci Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Ludowego we Wrocławiu

WARSZAWA (PAP). — 500 delegatów reprezentujących 28 powiatów województwa dolnośląskiego, obradowało w dniu 6-tym i 7-mym kwietnia br. na trzecim Woj. Zjeździe Stronnictwa Ludowego we Wrocławiu.

Sekretarz generalny Centralnego Komitetu Wykonawczego SL ob. Korzycki poddał krytycznej analizie stanowisko przywódców PSL w sprawie bloku wyborczego oraz wyraził pogląd, że PSL ma na celu walkę o władzę dla siebie.

Z kolei mówca przechodzi do sprawy referendum ludowego i stwierdza, że plebiscyt musi stać się nowym zwycięstwem Polski Ludowej i klęską reakcji. W dalszym ciągu omawia sytuację gospodarczą Polski oraz podkreśla konieczność zjednoczenia wszystkich sił narodu w celu poprawy tej sytuacji. Po omówieniu przez obywatela A. Handrakuwer sprawy tworzących się obecnie na Dolnym Śląsku Rad Narodowych — referat o osadnictwie wygłosił kierownik Wydz. Osadnictwa woj. dolnośląskiego ob. Garncarek.

Następnie zagadnienia dalszego usprawnienia samorządu Dolnego Śląska omówił ob. Kaczko-Kaczkowski, po czym wice-prezes woj. zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Jaroszek wygłosił referat o działalności Samopomocy Chłopskiej. W dniu 1-szym lutego br. ZSCh liczył 13.000 członków, dziś po upływie 2 miesięcy jest ich już 24 tysiące. Mówca wezwał zebranych w imieniu dobra narodu i państwa do walki ze szkodnikami.

Sprawę utworzenia międzypartyjnej rezerwy Milicji Obywatelskiej omówił mjr. Bartosz, zagadnienia ludności wiejskiej zreferował ob. Kaczko. Po ożywionej dyskusji nad referatami zjazd uchwalił szereg rezolucji, między innymi rezolucję, w której zebrani deklarują całkowite poparcie projektowanego referendum ludowego, domagając się jednoizbowego parlamentu, akceptując wszelkie przeprowadzone dotychczas reformy społeczne, polityczne i gospodarcze, oraz podkreślając konieczność jak najsilniejszego utrwalenia granicy na Odrze i Nysie.

Przed spodziewanym spotkaniem 4 ministrów spraw zagranicznych

WASZYNGTON (SAP). Dyplomaci amerykańscy wyrażają wątpliwości, czy inicjatywa sekretarza stanu, Byrnesa, w sprawie proponowanego spotkania ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw w dniu 25 kwietnia w Paryżu, zapobiegnie odroczeniu konferencji pokojowej, wyznaczonej pierwotnie na 1 maja.

Propozycja Byrnesa jest pierwszą próbą pchnięcia naprzód przewlekłych obrad zastępców ministrów spraw zagranicznych. Z drugiej strony dyplomaci pełni są sceptycyzmu, czy uda się w ciągu pięciu dni rozstrzygnąć trudne problemy granic wojennych sprzymierzeńców hitlerowskich Niemiec. Najbardziej zawile przedstawiają się sprawy traktatu pokojowego z Italią: kwestia włoskich kolonii w Afryce, odszkodowania wojenne Italii, zatarg między Italią a Jugosławią o Istrię z Triestem, problem południowego Tyrolu i t. p.

Korespondenci zagraniczni w Waszyngtonie przypuszczają, że zanim zaproszenia na konferencję pokojową zostaną rozesłane do mniejszych państw, musi być osiągnięte zupełne porozumienie co do zasadniczych wytycznych między wielkimi mocarstwami. W tym sensie oceniana jest ostatnia enuncjacja.

LONDYN (SAP). Rząd brytyjski przyjął zaproszenie amerykańskiego sekretarza stanu, Jonesa-Byrnesa, do uczestnictwa w obradach ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Konferencja miałaby się odbyć dnia 25 kwietnia w Paryżu.

Zgoda czterech ministrów na projekty traktatów pokojowych dla Włoch, Rumunii, Węgier, Bułgarii i Finlandii, przygotowanych przez delegatów czterech ministrów w Londynie, może przełamać martwy punkt, na jakim stanęła sprawa organizacji przyszłej konferencji pokojowej. Może to również przyczynić się do ustalenia terminu konferencji na maj.

W przeciągu najbliższych tygodni delegaci czterech mocarstw mogliby wyrównać rozbieżność zapatrywań między czterema mocarstwami w sprawie zawarcia traktatów z Bułgarią, Węgrami i Finlandią, podobnie jak stało się to przy dyskusji na temat zawarcia traktatów pokojowych z Włochami i Rumunią.

Prawdopodobnie delegaci ministrów spraw zagranicznych udadzą się w niedalekiej przyszłości do Paryża, w celu przygotowania materiałów na przyszłą konferencję czterech ministrów

Zdrajcy Węgier byli Niemcami

BUDAPESZT (ZAP) — Ministerstwo Honwedów ogłosiło swe pierwsze dane statystyczne, przygotowane przez komisję weryfikacyjną. Wynika z nich, że czterdzieści procent urzędników ministerstwa obrony narodowej było pochodzenia niemieckiego. Nie należy się dziwić, że to ministerstwo wykazało taką gotowość służenia interesom niemieckim i w okresie wojny tak gorąco powitało wspólnotę losu i braterstwo broni. Rzecz zrozumiała, że również sztab generalny roił się od węgierskich niemców czy pół niemców. Wielu z nich zwęgrzyło swe nazwiska, po nastaniu ery hitlerowskiej znaczny procent przyjął dawne niemieckie nazwiska. W tym stanie rzeczy czynniki przeciwne współpracy z niemcami natrafiały na niezwykłe trudności i wobec takiej wielkiej liczby zdrajców, niemcy byli doskonale poinformowani o wszystkim co się dzieje w wojskowości węgierskiej. To też było jedną z przyczyn, dla której nie udało się Horthy'emu w październiku 1944 roku przerwać wojnę i zawrzeć zawieszenie broni.

Wielki napływ niemieckich oficerów do Węgier nastąpił po pierwszej wojnie światowej. W przeciwieństwie do Austrji bowiem, Węgry zapewniły wszystkim oficerom byłej armii austriacko-węgierskiej emeryturę, która stała się najbardziej dla wielu niemców. Część z nich zadowoliła się emeryturą, wielu jednak czyniło starania o przejście do stanu czynnego. Po zwęgrzeniu swych nazwisk poczęli wsiąkać do ministerstwa i do armii. Kiedy zaś Węgry rozpoczęły się zbroić, nie mając dość własnych oficerów, szczególnie sztabowych, zmuszone były sięgnąć po tych „Węgrów".

Niemcy montują partię jedności socjalistycznej

BERLIN (ZAP). — Wykazujący dużą ruchliwość obóz przeciwników dra Schuhmachera i stojącego za nim odłamu socjalistów, wyznawców dawnej partii socjalistycznej, przeprowadził w ostatnich dniach kilkanaście wieców oraz zgromadzeń publicznych, na których uchwalono rezolucje o połączeniu się socjalistów i komunistów w jedną partię „Sozialistische Einheitspartei Deutschlands". I tak w Poczdamie odbyła się konferencja socjalistów z miasta i powiatu, tak samo w okręgu Halle—Merseburg, w Magdeburgu oraz w Dessau. W Magdeburgu manifestowało za utworzeniem Socjalistycznej Partii Jedności 30.000 robotników. W Meklemburgii rozpoczęła się akcja jednoczeniowa w Stralsundzie, za nim poszły inne okręgi (Anklau, Grimmen, Bergen na Rugii i Randow). Na konferencję zaproszono przedstawicieli związków zawodowych i rolników. Uchwała o zjednoczeniu zapadła w 13 okręgach Meklemburgii na 20 istniejących. Organizatorami oraz głównymi mówcami wszystkich niemal konferencyj i wieców byli Otto Grotewohl z Halle, Gnifke z Magdeburga i Meier z Dessau.

Czy akcja obecna, w której widzimy 2 zasadnicze kierunki: jeden za zjednoczeniem, któremu przewodzi Grotewohl, Gnifke i Meier, a drugi przeciw zjednoczeniu, któremu przewodzi dr. Schumacher, skończy się rzeczywistym zjednoczeniem całej lewicy niemieckiej, czy w rezultacie zostawi trzecią partię „zjednoczeniową", trudno po pierwszych rezultatach przewidzieć. W każdym razie ruch zjednoczeniowy wobec haseł zjednoczeniowych, propagowanych we wszystkich dziedzinach życia niemieckiego, ma widoki powodzenia. Zjednoczeni zaś niemcy są dla nas zawsze groźniejsi niż rozbici.

KONFERENCJA PRZYJAŹNI ANGLO-RADZIECKIEJ W LONDYNIE

LONDYN (SAP) W Londynie odbyła się dwudniowa konferencja Anglii i Walii, poświęcona anglo-radzieckiej przyjaźni.

Obecnych było 983 delegatów od 450 organizacji, reprezentujących 2.5 milionów członków, w tej liczbie od 69 komitetów i organizacji anglo-radzieckiej przyjaźni, 162 lokalnych organizacji zawodowych i komitetów wykonawczych narodowych związków zawodowych, 56 organizacji spółdzielczych, 45 religijnych i kulturalnych organizacji i t. d.

W związku z konferencją odbyło się w Londynie wielkie zebranie publiczne w teatrze „Scala" ku uczczeniu założenia Towarzystwa Przyjaźni Anglo-Radzieckiej. Na zebraniu przemawiali: członek parlamentu Williakus, p. Clara Bember, sekretarz londyńskiej Rady Związków Zawodowych, Jackobs, dr Lambridis i inni.

W skład Narodowej Rady Towarzystwa Przyjaźni Anglo-Radzieckiej weszły następujące osoby: Komandor Young, R. Bishop, lord Laringdon, prof. Lavy, trzech członków parlamentu Platte Mils, Pritt i Silverman, Herbert Marschall, Jankobs, Jordan i inni. Przewodniczącym Rady został S. Mvans.

Ostatnie listy Hitlera do Keitla

HAMBURG (ZAP) — Von Below, który był zaufanym oficerem Hitlera, wyjawił treść listu pożegnalnego, jaki Hitler wysłał do Keitla z oblężonego Berlina. Von Below opuścił Berlin na kilka godzin przed zajęciem głównej kwatery „fuehrera" przez wojska sowieckie. W drodze przez linie sowieckie spalił oba posiadane listy, ponieważ otrzymał surowy rozkaz, że listy te w żadnym wypadku nie mogą wpaść do rąk nieprzyjaciela. Według jego zeznań treść listu Hitlera z dn. 29 kwietnia 1945 r. była mniej więcej następująca:

„Bój o Berlin kończy się. W ciągu kilku dni skończą się również walki na pozostałych frontach. Jestem zdecydowany popełnić samobójstwo, a nie poddać się. Wyznaczyłem na swego następcę adm. Doenitza, jako prezydenta Rzeszy i naczelnego dowódcę niemieckich sił zbrojnych. Oczekuję, że pozostanie pan na swym stanowisku i będzie pan stał przy moim następcy z takim samym bezwzględnym oddaniem, jakie przejawiał pan w stosunku do mnie. Dwaj z moich najstarszych współpracowników Goering i Himler złamali w ostatniej minucie przysięgę wierności w stosunku do mnie. Nielojalność i zdrada poderwały podczas wojny siłę oporu. Nie dane mi więc było poprowadzić naród ku zwycięstwu. Wysiłki i ofiary narodu niemieckiego były niezmierne. Nie mogę wierzyć, aby poszły na marne. Musi zostać naszym celem zdobycie na wschodzie ziemi dla narodu niemieckiego".

Drugi list, datowany tego samego dnia, zawierał raport gen. Krebsa dla gen. Jodla. Krebs stwierdzał całkowite otoczenie Berlina przez wojska sowieckie. Opór przeciw przewadze nieprzyjaciela trwać może już tylko parę dni. Załoga nie dostaje już amunicji, zaopatrzenie z powietrza jest niewystarczające. Nie można liczyć na pomoc armii, która miała uratować Berlin. „Fuehrer" oczekuje, że na pozostałych frontach bój toczyć się będzie do ostatniego żołnierza.

Treść obu listów w relacji Belowa zgadza się z danymi, pochodzącymi z innych źródeł.

OŚWIADCZENIE HOOVERA NA KONFERENCJI PRASOWEJ W BRUKSELI

BRUKSELA. (PAP). — Przewodniczący amerykańskiego komitetu do walki z głodem, Herbert Hoover oświadczył na konferencji prasowej w Brukseli, że w końcu sierpnia sytuacja żywnościowa na świecie prawdopodobnie się poprawi.

Po zakończeniu żniw zrobione zostanie zestawienie zapasów ziarna i świat będzie mógł zdać sobie sprawę z sytuacji. Wzywając do utworzenia światowej organizacji do rozdziału żywności, Hoover podkreślił, że już obecnie nie istnieją wskazówki na to, iż zbiory pszenicy w Północnej Ameryce i w Europie, będą dobre, i dlatego jest mało prawdopodobne, by tego rodzaju instytucja międzynarodowa miała zbyt wiele trudności.

Zmobilizowano też środki transportowe w dostatecznej ilości, żeby rozprowadzić żywność po całym świecie.

DOM KSIĄŻKI SZKOLNEJ POWSTAJE W WARSZAWIE

WARSZAWA (SAP). — W Warszawie powstanie wkrótce Dom Książki Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w przydzielonym na ten cel domu przy ul. ul. Kredytowej 9.

W gmachu tym będą zorganizowane warsztaty pracy (drukarnia, introligatornia itd.) w nowoczesnych warunkach, umożliwiających powstawanie dobrej, taniej i ładnej książki. Tutaj również mieścić się będą magazyny, księgarnia sortymentowa oraz mieszkania dla pracowników instytucji.

Jest to zamierzenie na wielką skalę, wymagające dużych środków i natychmiastowych inwestycyj, które niewątpliwie będą przeprowadzone — raz ze względu na nieodzowną potrzebę masowego wyprodukowania wydawnictw szkolnych i podręczników naukowych, — a po wtóre na niechybne korzyści kulturalne, jakie tak wielka produkcja przyniesie państwu i zyski dla dobrze rozbudowanego przedsiębiorstwa.

ROCZNICA KARTY ATLANTYCKIEJ

WIEDEŃ (ZAP). — Rząd austriacki postanowił rocznicę podpisania Karty Altantyckiej obchodzić jako święto pokoju.

SZABER I NA WĘGRZECH

BUDAPESZT (ZAP) — Wysiedlanie niemców i Szwabów węgierskich odbywa się systematycznie, według ustalonego zgóry planu. Po kolei opróżnia się większe skupiska niemieckie. Władze węgierskie jednak przy wysiedlaniu nie uniknęły jednego błędu, a mianowicie w pierwszych opróżnionych przez Szwabów gminach dopuszczono do wyszabrowania całego pozostawionego przez nich majątku.

Szabrowanie rozpoczęło się natychmiast po wyeofaniu się oddziału policji, która pilnowała porządku w okresie wysiedlania. Wystawienie posterunków straży obywatelskiej oczywiście nie odniosło skutku. M. in. rozbito ciężkie żelazne drzwi przeszło trzystu piwnic winnych i to w jednym Buda Ors, skąd jak donosi „Kis Ujsag" — zabrano setki hektolitrów wina.

APEL NIEMIECKICH PARTII ANTYFASZYSTOWSKICH

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Berlina, że 4 niemieckie demokratyczne partie antyfaszystowskie zwróciły się ze wspólnym apelem do Sojuszniczej Rady Kontrolnej, by postanowienie Konferencji Poczdamskiej w sprawie zachowania jedności gospodarczej Niemiec, było utrzymane w mocy. Apel stwierdza, że Zagłębie Ruhry jest integralną częścią gospodarki niemieckiej, bez której Niemcy nie mogą istnieć. Program odszkodowań niemieckich nie będzie mógł być dokonany, jeżeli Nadrenia i Zagłębie Ruhry będą odłączone od reszty Niemiec.

SKRYTOBÓJCZY MORD W BYTOMIU

KATOWICE (PAP). — Społeczeństwo śląskie wzburzone jest nową zbrodnią. Na ulicy Roosevelta w Bytomiu, w godzinach wieczornych został ciężko raniony 4 wystrzałami z rewolweru 40-letni Fajwel Szpanierman. Został on napadnięty przez 3 nieujętych narazie osobników. Szpanierman zmarł na drugi dzień w wyniku odniesionych ran. Władze Bezpieczeństwa prowadzą energiczne dochodzenie.

SOLSKI W WAŁBRZYCHU

Na prośbę obywatelstwa miasta Wałbrzycha, zgodził się mistrz Solski wystąpić dwukrotnie w tamtejszym teatrze miejskim, z zespołem wrocławskiego teatru.

Występy, zapowiedziane na 11-go i 12-go b. m. wprawiły w niebywałe poruszenie całe miasto. W ciągu kilku godzin zawiązał się komitet obywatelski z najwybitniejszymi osobistościami na czele, celem przyjęcia wielkiego artysty i obywatela. Oprócz uroczystego aktu na ratuszu, odbędzie się bankiet z udziałem najszerszych sfer społeczeństwa. Zarówno znakomity jubilat, jak artyści teatru wrocławskiego, biorący udział w obsadzie „Grubych ryb" są gośćmi miasta Wałbrzycha.

Ostrze na ostrze

DODATEK PUBLICYSTYCZNO - LITERACKI ZWIĄZKU NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ WE WROCŁAWIU

Tik-tak Nowego Wrocławia

Pozornie prostą wydawałaby się odpowiedź w XX w. na pytanie — która godzina? We Wrocławiu jest o nią trudniej. Liczne zegary cudownie ocalałe na szczątkach wież — zamarły, stanęły, w której chwili nocnej czy dziennej kanonady i pokazują niezmiennie tę samą godzinę — jakby czas stanął. Rzeczywiście jeden czas stanął, czas niemieckiego Wrocławia. W ulicach nowego miasta budzi się powolne tik-tak polskich dni i nocy. Godziny, wydzwaniają na zakrętach niegdyś niemieckie tramwaje, dziś na służbie polskiej. Białe, szerokie, wygodne. Poglądamy na słońce, które coraz większym łukiem okrąża miasto, — pierwszej wiosny: to jest nasz odwieczny zegar, niestrudzony i niezawodny.

Pustość Wrocławia, która jeszcze kilka miesięcy temu ograniczała się do flag narodowych, zwisających z okiem i balkonów, teraz przesącza się innymi, coraz liczniejszymi strumykami. Pamiętamy te flagi, zatknięte jak sztandary na zdobytym nowym lądzie dla ojczyzny. Pierwszy Robinson na wyspie Wrocławia przestał być Robinsonem. We Wrocławiu mówi się po polsku, kupuje się w polskich sklepach, chodzi do polskich szkół, polska administracja pracuje w polskich urzędach.

Aby dać upust polskiej „prężności imperialnej", lansowane przed wojną hasło polskich „kolonii" — niepomni, że 100 km na wschód od Warszawy roztaczał się „czarny ląd, nietknięty nogą cywilizacji". Powrócone ziemie zachodnie „na ojczyzny łono" są próbą naszych zdolności kolonizatorskich i to próbą niemniejszego patosu. Plakat kolonialny przed wojną pokazywał nam polskiego murzyna ze skrzynią na plecach, z napisem „made in Poland". Kolonie, to znaczyło „nasz murzyn" pracujący dla nas. Uproszczenie wcale nie budujące, zrodzone w atmosferze awanturniczej literatury obcych konkwistadorów, którzy za sznur paciorków kupowali złoto od tubylców. Zdaje się, że ten sam mit kolonialny przyświecał rzeszom naszych licznych pionierów, odpływających pociągami do polskiej Ameryki na Zachodzie. Powoli, powoli i to się zmienia. Coraz bardziej zagęszcza się osad polski w zatokach miast i wsi zachodu. Nowa Polska prędzej niż mury rozbitych kamienic zrozumiała, że zagospodarować ziemie zachodnie musimy sami. Tubylcy — nie są murzynami, których można by było ujarzmić w postaci maszyny roboczej. Tubylcy są złośliwym i okrutnym plemieniem, któremu wydarto tylko dzidę z ręki. Tubylcy zresztą sami przed dwoma laty jeszcze uważali się za naród o pretensjach kolonialnych. Nastąpiło tu tępe pomieszanie pojęć pod wpływem którego hordy germańskie zupełnie zapomniały, że ląd, z którego oni podejmują wyprawę na wschód, też był lądem szczepów słowiańskich. Ciągłość historii przecięta przestrzenią kilku wieków poczyna się zrastać. Od Polski piastowskiej jak pnia jeszcze pełnego zakonspirowanych soków odrasta młody pień Nowej Polski. Niemcy, odwiecznym germańskim zwyczajem załadowali swój dobytek na wozy (tym razem wózki dziecinne) sami się w nie wprzęgli i odjeżdżają na zachód.

„Wszystko ma swoje miejsce" jak mówi andersenowska bajka.

W szklanych terariach kiosków ulicznych uwięzieni sprzedawcy sprzedają pierwsze drukowane słowo polskie. Jeszcze kilka miesięcy temu anemiczne pisma wegetowały i więdły „nie doznając pieszczoty rak czytelnika" (jak napisał kiedyś Parandowski). Na białym papierze robiły się żółte odleżyny zmian atmosferycznych. Słowo polskie nieśmiało czepiało się murów budynków, zaległe i nieczytane. Dziś jak codzienny gejzer papieru i farby drukarskiej tryska ze wszystkich stron, rozpylone w rękach tysięcy przesuwających się ulicami, jadących tramwajami, czekających na dworcach.

Polskość Wrocławia mierzyłbym przede wszystkim ilością kupionej gazety i frekwencją w teatrach i na odczytach. Ta chłonność niestety nie jest jeszcze współmierna do chłonności alkoholu wypitego w knajpach.

Wrocław ma stałą scenę i to scenę na dobrym poziomie. Gorzej, że obok tej sceny jest kiepska scena „teatru ludowego", — niestety sama nazwa mówi, że istnieje u nas ciągle jeszcze podział wartości artystycznych, odpowiadający dawnemu podziałowi socjalnemu. Jeśli jest coś „ludowe", to znaczy, że nie potrzebna, albo przynajmniej mało ważna jest tu troska o poziom. Wynika z tego, że jeśli mamy drugą placówkę teatralną bez przymiotnika „ludowy", to ta placówka jest już dla kogóś innego — niestety nie jest to paradoksem. Ceny teatralne są za wysokie dla „ludu", robotników i młodzieży szkolnej, a paskarzom wrocławskim, jak i wszystkim paskarzom inny rodzaj widowiska jest bliższy. Np. „teatr grunwaldzki", gdzie jest się jednocześnie aktorem, reżyserem i widzem, daje większą swobodę, jest łatwiejszy w sensie przyswajania jego „idei" i z tego się „prosze pana ma na chleb i na masło" — jak mi ktoś powiedział.

Zegar kulturalny Wrocławia coś jeszcze bardzo słabo wydzwania swoje „tik-tak", ale pocieszmy się, że w drugim rzucie kolonizatorskim do Wrocławia zjadą artyści i literaci. Choć niestety oni bywają bardziej bojowi w swej twórczości, niż w życiu. Trudniej jest się im zdecydować opuścić zaciszne pielesze, a może sądzą, że w ich „guście" nie ma tu co wyszabrować, — wyszabrować nie, ale odkryć. Stare piastowskie warstwy narosłe niemieckim tynkiem istnieją pod gruzami jak żyły złota, trzeba się tylko ich dokopać i wydobyć na światło dzienne. A i próba przeflancowania tego o czym się mówi i pisze w kulturalnym Krakowie i Łodzi na wrocławski grunt, czy to nie jest eksperyment interesujący?

Jerzy Cieślikowski.

Odbronzowiony Sienkiewicz w karykaturze

(do artykułu „Z palcami do Trylogii" w poprzedniej kolumnie „Ostrze na ostrze")

Bar wzięty!

Potop

Ogniem i mieczem

Kronika kulturalna

„Grube Ryby" w Teatrze Miejskim

Jest jednak wielka różnica między sztuką, której życie zaczyna się i kończy prapremierą lub w najlepszym wypadku „idącą" ileś tam razy w danym sezonie — a sztuką tzw. klasyczną. Pierwsza traci swą aktualność a po pewnym czasie zobaczona na nowo budzi te same refleksje co np. dziś tango „Rebeka".

„Grube ryby" mimo swej na dziś naiwności tematycznej, monologów odmawianych „na stronie", szablonowej a jednak niezawodnej budowie — to sztuka, która dobrze wystawiona, zagrana i wyreżyserowana wzbudzi wiele tych samych, a czasem nowych artystycznie emocji, co w dniu jej młodości. Dziś nie używa się tego rodzaju „chwytu" — nieporozumienia, dwu czy więcej osób na scenie, które omijając istotę sprawy, którą każda ma na myśli, brną ku uciesze uświadomionych widzów, w śmieszne perypetie. I o ile autor dość zręcznie, jak ma miejsce u Bałuckiego, wytrzyma granicę rzeczywistości, potrafi zgromadzić jak największą ilość najbardziej kontrastowych a logicznych zestawień dwu czy więcej koncepcyj nieporozumienia, można bawić się z tego jak bawiono się 50 lat temu.

Pozorny szablon — ktoś broni małżeństwa i w grę wchodzą pieniądze, cała działalność zakochanych ograniczona do przekonania i zdobycia aprobaty rodziny, poszlacheckie mieszkanie w mieście, starzy dziadkowie zakochani w sobie i uwielbiający wnuczkę, stary sługa itd. — mimo naszych oporów modernistycznych pokonują nas jednak swym prawdziwym artyzmem. Dobre dzieło sztuki nie starzeje się. Bałucki nie był orłem, ale był artystą.

Budzi się jednak ciągłe pytanie — czy i kiedy dożyjemy autora, który by obecnym problemom nadał nieprzemijający kształt artystyczny. Kiedy teatr szlachecki, teatr przeszłości zostanie wyrównany równie artystycznie wysokiego poziomu repertuarem Polski pracującej? Kiedy „gabinet osobliwości" typów czy charakterów o wartości historycznej znajdzie swój ekwiwalent w typach ludzi współczesnych, bliskich nam swymi przeżyciami, kompleksami tragedii i radości? (W.)

Przed wielkimi dniami Szczecina

SZCZECIN (ZAP). — Całe społeczeństwo m. Szczecina przystąpiło razem z władzami do poczynienia odpowiednich przygotowań na wielkie dni, jakimi będą dla naszego miasta 12—14 kwietnia. Całe miasto przybiera już odświętny wygląd znikają szybko stosy śmieci i gruzu, przygotowuje się maszty do sztandarów, porządkuje ulice i usuwa resztki niemieckich napisów i wywieszek.

Uroczystości rozpoczną się już w dniu 11 kwietnia. W dniu tym zjedzie młodzież całej Polski. Sportowcy przyjadą już dnia poprzedniego, aby w dniu 11 przeprowadzić eliminacje w piłce nożnej, lekkoatletyce, pływaniu i grach ruchomych.

Dnia 12 kwietnia odbędzie się uroczysty capstrzyk i złożenie wieńców na grobach poległych przy zdobywaniu Szczecina żołnierzy sowieckich.

Dnia 13 kwietnia obok szeregu imprez sportowych, o godzinie 13 przybędą sztafety wojskowe z Gdańska i Jeleniej Góry. Popołudniu zostanie odsłonięty na Placu Teatralnym kamień węgielny pod pomnik „Trzymamy Straż nad Odrą". Następnie na Wałach Chrobrego odbędzie się powitanie przybyłej do Szczecina po raz pierwszy Polskiej Marynarki Wojennej.

W niedzielę, w obecności Prezydenta KRN odprawiona zostanie msza św. polowa, połączona z poświęceniem i wręczeniem wojsku sztandarów ufundowanych przez społeczeństwo Pomorza Zachodniego oraz przysięga żołnierska, a następnie odbędzie się wielka defilada wojsk, organizacyj społecznych i młodzieżowych. Popołudnie przeznaczone jest na wielkie pokazy młodzieżowe. Wszystkie uroczystości będą filmowane i nadawane przez radio.

Bratnia Pomoc

(Statystyka II)

W dzisiejszym odcinku Bratniej Pomocy ograniczę się do podania zestawienia statystycznego grup studenckich według miejsca ich urodzenia z podziałem na województwa.

Repatrianci ze wschodu	proc.	26
wojew. warszawskie		13.1
krakowskie		9.1
kieleckie		8.5
łódzkie		8
poznańskie		7.5
górn. śląskie		6
rzeszowskie		5
lubelskie		4.6
białostockie		3.7
pomorskie		5.5
zagranica		3
Razem	proc.	100

Naturalnie dane te odbiegają w pewnym sensie od stanu rzeczywistego. Ktoś np. urodził się na Pomorzu ale większość swego życia spędził np. w Krakowie, gdzie mieszka i skąd pochodzi jego rodzina, w statystyce będzie podany w grupie „pomorze" choć w rzeczywistości winien być umieszczony w grupie krakowskiej. Z drugiej strony należy jednak sądzić, że w wypadkach, w których mamy do czynienia z dziećmi rodzin chłopskich, robotniczych, kupieckich, i rzemieślniczych odchylenie mijające się z prawdą będzie nie wielkie, ponieważ są to rodziny raczej osiadłe, a ewentualne zmiany zachodzące w obszarze województwa będą tu uwzględnione. Rodziny urzędnicze również tylko w pewnym procencie na przestrzeni lat kilkunastu zmieniały miejsce swego zamieszkania. Możemy więc przyjąć, że wyżej podane zestawienie jest w dużym stopniu zgodne z rzeczywistością. Ostatnia rubryka urodzonych zagranicą budzi najwięcej zastrzeżeń. Część studentów urodziła się tylko tam, a później wraz z rodzinami imigrowała do kraju. Posiadamy tu zaledwie kilka pozycji studentów o obcym obywatelstwie i tylko te pozycje zgodne są z zaszeregowaniem ich do grupy ostatniej.

Jak było do przewidzenia najsilnej reprezentowaną jest grupa repatriantów, jednak nie w tym stopniu, w jaki można byłoby się spodziewać. Tylko co 4-ty student jest repatriantem ze wschodu. Uzasadnioną jest również obecność dość dużej grupy z woj. warszawskiego. Młodzież z tamtych obszarów nasycająca może w największym stopniu Uniwersytet warszawski — wobec zniszczenia Warszawy — musiała się rozproszyć po wszystkich miastach posiadających wyższe uczelnie w Polsce. Podobnie ma się sprawa z resztą osadników na Zachodzie rekrutujących się z rozbitków tragedii warszawskiej. Obecność następnych co do liczby grup z krakowskiego, kieleckiego, poznańskiego, łódzkiego i Śląska Górnego tłumaczyć można zarówno najbliższym sąsiedztwem Wrocławia, jak i dużą gęstością zaludnienia tych województw.

Ciekawe zestawienie młodzieży osiadłej już na terenach Śląska Dolnego podam w następnym numerze.

Ktoś powiedział, że Wrocław ma już ludność polską, nie ma jednak społeczeństwa polskiego. Ten pozorny parodoks można rozszerzyć do całego obszaru Ziem Zachodnich. Ludność ziem odzyskanych przypomina społeczeństwo Stanów Ameryki Północnej w pierwszym etapie ich niepodległości.

Starsze pokolenie zaczynające tu swą egzystencję, zaczyna ją jakby w przekonaniu jej tymczasowości. Dopiero młode pokolenie związane z tymi ziemiami nie tylko warsztatem pracy, mieszkaniem, ale odbytymi tu studiami i w miarę czasu narastającymi emocjami uczuciowymi, będzie stanowiło prawdziwe społeczeństwo ziem odzyskanych.

Ta wielka mozajka ludności pod względem okręgów, z których się wywodzi, winna w przyszłości doprowadzić do pewnej „amerykanizacji" oblicza tutejszego społeczeństwa. Charakter np. Wrocławia będzie z pewnością inny od charakteru Lwowa, Warszawy czy Krakowa, będzie posiadać coś z każdego z tych miast, da jednak całkiem nowy konglomerat — wierzmy, że będzie to konglomerat, w którym zalety staną się jak najbardziej dominujące.

Sądzę, że nie będę się mylił, jeśli stwierdzę, że najbardziej pozytywnym, gdy chodzi o element miejski — będą właśnie repatrianci i warszawiacy, którzy nie posiadają drugich domów w Krakowie czy Kielcach, a Ziemie Zachodnie nie traktują jako swego piede à terre na zachodzie.

J. C.

Dwa i pół miliarda zł. wynoszą szkody Ubezpieczeń Społecznych w Polsce

Wywiad z Dyr. Modlińskim o potrzebach i odbudowie instytucji ubezpieczeń

WARSZAWA (SAP) W dniu 8 kwietnia r. b. rozpoczną się w Łodzi obrady Prezydiów Tymczasowych Zarządów Ubezpieczalni Społecznych z całej Polski. Chcąc zapoznać opinię publiczną z aktualnymi zagadnieniami instytucyj ubezpieczeniowych, przedstawiciel S. A. P. zwrócił się do dyrektora departamentu Ubezpieczeń Społecznych w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, tow Modlińskiego, z szeregiem pytań.

Olbrzymie straty wojenne

— Jakie straty poniosły instytucje ubezpieczeń społecznych w wyniku wojny i okupacji?

— Straciliśmy prawie wszystko, szkody wojenne oceniamy na dwa i pół miliarda złotych przedwojennych. Resztki majątku, jaki ocalał — to głównie nieruchomości, z których w dzisiejszych warunkach wygospodarowanie jakiegokolwiek dochodu jest niemożliwe. Niejednokrotnie nieruchomości przysparzają nam więcej kłopotu, niż korzyści.

Odbudowa ubezpieczeń

— Jakie są rezultaty rocznej pracy nad odbudową ubezpieczeń społecznych?

— Na pytanie to najlepiej odpowiedzą cyfry. W grudniu 1945 roku było w Polsce centralnej 1.7000 tysięcy ubezpieczonych, wobec 2.082 tys. w r. 1939.

Ubezpieczenia na Ziemiach Odzyskanych powinny w niedalekiej przyszłości objąć ponad 300 tys. osób. Do obecnej liczby ubezpieczonych dodać należy urzędników państwowych, emerytów i rencistów, którzy objęci zostali obowiązkiem ubezpieczenia na wypadek choroby. Wydatki na świadczenia chorobowe wyniosły w ub. roku 420 milionów. Nie wchodzą w to koszta administracyjne, ani rzeczowe, ani też sumy wydane na inwestycje, konserwacje urządzeń technicznych i remonty konieczne po zniszczeniach wojennych.

W zakresie świadczeń pieniężnych podać należy, iż ZUS wypłacił wg. danych z grudnia 1945 roku prawie 200 tys. rent, nie licząc świadczeń ubezpieczeń dodatkowych, np. górniczych, które na terenie Śląska wypłaciły ponad 40 tys. rent. To, że ubezpieczenia społeczne mogły niemal natajnitrz po wyzwoleniu uruchomić pomoc leczniczą, a wkrótce potem podjąć wypłatę rent, że dźwigają się szybko z ruin i dewastacji, zawdzięczać należy społecznemu nastawieniu personelu i lekarzy, a także żywemu kontaktowi ze związkami zawodowymi, których współpraca i poparcie jest dla ubezpieczeń pomocą w obecnym okresie.

Trudności finansowe

— Na czym polegają trudności finansowe ubezpieczeń społecznych?

— Jak już zaznaczyłem, cały prawie majątek i wszystkie kapitały instytucyj ubezpieczeniowych zostały stracone. Ponieważ zaś realizacja odszkodowań jest sprawą przyszłości, ubezpieczenia muszą obecnie gospodarować jedynie na podstawie bieżących wpływów. Dlatego należyty wymiar i dobra ściągalność składek decyduje o możliwościach ubezpieczeń zarówno w dziedzinie świadczeń rentowych, jak i leczniczwa. Wymiar składek zaś uległ obecnie znacznej komplikacji, zmieniła się bowiem wydatnie struktura wynagrodzenia za pracę. Obok płac zasadniczych, istnieją premie i dodatki, a ponadto rozmaite świadczenia w naturze, jak deputaty, przydziały wyrobów własnych w fabrykach i t. p. W myśl ustawy o ubezpieczeniach społecznych z 1933 r., wszystkie formy wynagrodzenia ulegają wliczeniu do zarobku, będącego podstawą wymiaru składek ubezpieczeniowych. Jednakże w praktyce wymiar składek odbywa się tylko od części zarobku, przeciętne bowiem wynagrodzenie, od którego obliczano składki w ubezpieczeniu chorobowym w ciągu 1945 r. wyniosło zaledwie 800 zł. miesięcznie, podczas gdy faktyczne zarobki kształtowały się znacznie wyżej. W rezultacie ubezpieczenie chorobowe otrzymywało od każdego ubezpieczonego 40 zł. miesięcznie, kiedy koszt jednej recepty wynosił 70 zł. W tych warunkach ubezpieczenia społeczne stały w roku ubiegłym u progu katastrofy finansowej.

Ministrestwo Pracy i Opieki Społecznej podjęło energiczną akcję, zmierzającą do urealnienia składek ubezpieczeniowych przez objęcie wymiarem wszystkich elementów zarobku pracownika. Akcja ta daje już pozytywne rezultaty, wpływy zwiększyły się.

Natomiast ściągalność składek pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Pracodawcy naogół nie poczuwają się do obowiązku regularnego i punktualnego wpłacania należności, istnieją poważne zaległości, uniemożliwiające instytucjom ubezpieczeń społecznych prowadzenie planowej gospodarki. Ministerstwo podjęło również walkę z tym szkodliwym objawem.

Najpilniejsze zadania

— Do czego należy dążyć w następnym etapie odbudowy ubezpieczeń społecznych?

— Najpoważniejszą formą publicznej służby zdrowia w Polsce było przed wojną lecznictwo ubezpieczeniowe, obejmujące, licząc ubezpieczonych wraz z rodzinami, około 6 milionów osób. Postawienie lecznictwa ubezpieczeniowego na poziomie chociażby przedwojennym jest dziś najważniejszym zadaniem. W tym celu należy wyremontować i wyposażyć szpitale i sanatoria, stworzyć sieć własnych społecznych aptek, zorganizować środki transportowe, niezbędne dla przewozu chorych i lekarzy, oraz we właściwy sposób wykorzystać siły lekarskie dla dobra ubezpieczonych.

Drugim niemniej ważnym zadaniem jest postawienie na należytym poziomie świadczeń pieniężnych. Obecnie renty wypłacane są w formie zryczałtowanych zasiłków, ponieważ ustawowa ich wysokość nie odpowiada zupełnie dzisiejszym cenom. W październiku r. ub. minimum renty robotniczej ustalano na 200 zł. miesięcznie, a renty pracownika umysłowego na 250 zł. Teraz kwoty te będą podwojone, są one jednak daleko niewystarczające. Dążeniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej jest stałe podwyższanie rent. Jeśli bowiem ubezpieczenia społeczne mają spełniać swą rolę i być prawdziwą zdobyczą klasy pracującej, to muszą być ustalone na takim poziomie, aby miały istotną wartość gospodarczą dla ubezpieczonych i aby mogły zaspokoić przynajmniej ich najpilniejsze potrzeby.

30 procent paczek uszkodzonych przychodzi z zagranicy

WARSZAWA (SAP). W drugiej połowie listopada r. ub. wznowiony został obrót paczkowy z zagranicą.

W roku bieżącym przybywają paczki z: USA, Kanady, Anglii, Szwecji, Francji, Belgii, Holandii, Czechosłowacji, Szwajcarii, Norwegii i Danii. Do dnia 15 lutego r. b. nadeszło do Polski ponad 260 tysięcy paczek.

Paczki po wyładowaniu z okrętów przejmowane są przez Urzędy celne w Gdyni i Gdańsku. Tylko przesyłki z Ameryki są poddawane natychmiastowemu ocleniu. Paczki z innych krajów są rozsyłane do poszczególnych urzędów pocztowych.

Odprawa celna w Gdańsku i Gdyni jest uproszczona. Zasadniczo paczki nie podlegają rewizji wewnętrznej, a sprawdza się tylko deklaracje celne. Nie wolno przesyłać w paczkach broni i materiałów wybuchowych, wszelkich cieczy żrących i odurzających trucizn, spirytualii, pieniędzy, kart do gry i t. p.

Nie podlegają opłacie monopolowej wyroby tytoniowe w ilości nie przekraczającej 50 gr. tytoniu, 10 gr. tabaki, lub 50 sztuk papierosów oraz 20 sztuk cygar w jednej paczce.

Paczki, zawierające odzież, obuwie, żywność i inne przedmioty codziennego użytku, zarówno nowe, jak i używane, przeznaczone dla osób niezamożnych i instytucji społecznych, nie podlegają opłatom celnym.

Paczki z krajów zamorskich przesyłane są w workach, przy czym niejednokrotnie ulegają uszkodzeniom w czasie transportów. Liczba uszkodzonych przesyłek dochodzi do 30 proc. Często również zdarza się, że deklaracje celne są wadliwie wypełnione przez nadawców. Niejednokrotnie stwierdzono, że paczki nie zawierają wszystkich przedmiotów, lub zupełnie inne niż podane w deklaracji. Powoduje to reklamacje odbiorców.

Zwłoki w doręczaniu powodowane są często tym, że duży odsetek paczek, przeznaczonych dla innych krajów, jest skierowana do Polski. O tych niedokładnościach zawiadomiono Urząd pocztowy w Waszyngtonie.

Paczki po odprawie celnej opatrywane są nalepką z napisem „odprawa celna dokonana" oraz z podpisami dwóch urzędników celnych, dokonywujących rewizji.

Bandytyzm panoszy się

Bandyci w Kieleccyźnie dokonali szeregu napadów

KIELCE (SAP). W województwie Kieleckim dokonano szeregu napadów bandyckich, a mianowicie:

Banda, złożona z 10-ciu osobników, uzbrojonych w automaty i ubranych w mundury wojskowe, dokonała napadu na stację wąskotorowej kolejki w Rakoniu, pow. Opatów. Bandyci zatrzymali pociąg i rozbiwszy kasę w ambulansie pocztowym, zrabowali 9.000 zł. Bandyci, uciekając, ostrzeliwali się, w wyniku czego zostały zabite dwie osoby. Pościg za bandą trwa.

Inna banda, w sile 50 ludzi, uzbrojonych w broń różnego rodzaju, dokonała napadu na wieś Oblasy, pow. Starachowice. Rabusie obrabowali ludność cywilną tej wsi.

Pod Wolbromiem, banda, złożona z 6-ciu osób, pod dowództwem Romaniaka, dokonała napadu na wicewojewodę kieleckiego, ob. Urbanowicza, oraz jego adiutanta, zabierając im dowody osobiste.

Ta sama banda zamordowała 3-ch funkcjonariuszy M. O. oraz dokonała napadu w Ostrowcu, rabując 100.000 zł. Władze bezpieczeństwa, ścigając bandę, zetknęły się z nią w okolicy Starachowic i po krótkim starciu, w którym 4-ch bandytów zostało ciężko rannych, zlikwidowały bandę. Przy bandytach znaleziono dowody osobiste wicewojewody, które zostały mu zwrócone.

Bandyci w Agencji Pocztowej

POZNAŃ (SAP). W Będzimiersku, pow. Turek, do lokalu agencji pocztowej wtargnęło 3-ch uzbrojonych bandytów. Bandyci zrabowali z kasy 1.300 zł. Ci sami bandyci zrabowali większą sumę pieniędzy w Urzędzie Gminnym.

Bandyci z NSZ rabują na drogach

RZESZÓW (SAP). Między Zorzycami a Brzeźnią banda NSZ, złożona z 15-tu ludzi, uzbrojonych w pepesze, granaty i pistolety, zatrzymała auto, jadące z Krakowa z towarami dla spółdzielni w Stalowej Woli. Bandyci zrabowali towar wartości 54.000 zł.

Napady bandytów na samochód „Społem" i oddział poczty

ŁÓDŹ (SAP). Bandyci napadli na jadący z Częstochowy samochód „Społem" i zrabowali 18 bel materiału. W wyniku dochodzeń władz bezpieczeństwa zrabowany materiał był w lesie koło Kamińska.

Materiał zwrócono kierownikowi „Społem".

35-ciu uzbrojonych osobników w mundurach WP, napadło na agencję pocztową w Kobiele Wielkie, pow. Radomsko, gdzie zrabowali 1.900 zł. w gotówce.

Polska szczepionka prof. Weigla

Uchroniła Europę od epidemii tyfusu

KRAKÓW (SAP) W Krakowie toczą się obrady Ogólno-polskiego Zjazdu Wojew. Komisarzy do walki z epidemiami. W Zjeździe biorą udział Vice-minister Zdrowia, dr Morzycki, naczelnik sanitarny radzieckiej misji do walki z epidemiami, dyr Różański, oraz wybitni polscy uczeni z prof. Weiglem na czele

Referat o biologii i epidemii wygłosił profesor Przesmycki, a o epidemiologii duru — profesor Weigel, który zapoznał równocześnie zebranych z opinią bawiących niedawno w Krakowie uczonych amerykańskich, iż szczepionka anty-tyfusowa, wyprodukowana w Polsce metodą prof. Weigla, okazała się w ogólnośświatowym zastosowaniu najskuteczniejszą. Szczepionki amerykańskie i francuskie, działające tylko w pewnych dogodnych dla siebie warunkach, a otrzymywane z zakażonych szczurów i myszy, okazały się bardzo mało skuteczne.

Jak stwierdził prof. Weigel, według danych statystycznych, szczepionką weiglowską zaszczepiono około 6 milionów żołnierzy na froncie wschodnim, milion osób w obozach koncentracyjnych oraz olbrzymie ilości osób cywilnych.

Dzięki wynalazkowi wielkiego polskiego uczonego epidemiologa, uniknięto podczas obecnej wojny w Europie epidemii tyfusu.

Dania wznawia ruch pocztowy

KOPENHAGA (ZAP). — Rząd duński ogłosił, że ruch pocztowy z niemcami zostaje podjęty.

Wrocław pamięta o Łużycach

Wrocław, ze względu na swe położenie zachodnie, jest szczególnie predystynowany do zajęcia się niesłychanie doniosłym probelmem łużyckim.

Dlatego z żywą radością podajemy do wiadomości fakt, że na terenie naszego Uniwersytetu ukonstytuował się komitet organizacyjny Akademickiego Związku Przyjaciół Łużyc („Prołuż''). Wrocławskie Koło „Prołużu'' powstaje jako nowa komórka organizacji istniejącej już od zeszłego roku w Poznaniu i nawiązującej do rozpoczętego w okresie konspiracji w Krotoszynie (Wlkp.) Polskiego Ruchu Obrony Łużyc.

Cel Związku stanowi udzielanie wszechstronnej pomocy Narodowi Łużyckiemu w jego dążeniu do niezależności i wolności.

Do osiągnięcia tego celu wyznaczono sobie różne drogi: do nich należy zarówno inicjowanie pracy naukowej nad zagadnieniem Serbów Łużyckich jak i popularyzacja kwestii łużyckiej przez imprezy artystyczne, zebrania publiczne, odczyty i akcję prasowo-radiową.

W planach Związku leży także nawiązanie współpracy naukowej, społecznej, gospodarczej, politycznej i ogólno-kulturalnej z narodem łużyckim oraz organizowanie współżycia z Łużyczanami, a przede wszystkim z ich młodzieżą przez osobiste kontakty, korespondencje, wycieczki do ich kraju i opiekę nad Łużyczanami przebywającymi w Polsce.

Dla wzmożenia skuteczności swej akcji „Prołuż'' kontaktuje się z wszelkimi instytucjami i osobami interesującymi się tą sprawą.

Pierwszym krokiem w działalności Koła Wrocławskiego stało się zebranie informacyjne odbyte w niedzielę, dnia 7 kwietnia, na którym — po otwarciu dokonanym przez prezesa kom. org. asystenta U. Wr. Zbigniewa Gołąba — wybitny znawca zagadnień słowiańskich prof. Stan. Tadeusz Grabowski wygłosił interesujący i utrzymany w żywym, publicystycznym stylu referat p. t. „Trzy etapy drogi Łużyc do wolności''.

W prelekcji swej prof. Grabowski wyodrębnił z ostatniego stulecia historii Łużyczan 3 momenty, w których naród ten mógł rozbudzić w sobie wiarę, że nadszedł czas swobody. Były to: „wiosna ludów'' w r. 1848, koniec pierwszej wojny światowej i koniec wojny ostatniej. Z referatu, który niewątpliwie zachęcił słuchaczy do bezinteresownego zajęcia się sprawą Łużyc, wyniknął zasadniczy wniosek: nie można dopuścić do tego, żeby chwila dzisiejsza została tak jak dwie poprzednie zmarnowana dla kwestii niepodległości tego najbardziej przez Niemców przetrzebionego narodu słowiańskiego. Łużyce — mające za sobą 1000 lat rozpaczliwej obrony przed germańską zagładą, muszą być wreszcie zupełnie wolne od jej niebezpieczeństwa.

(Int)

ŁUŻYCE — JUGOSŁAWIA

BUDZISZYN (ZAP) — Członek Łużycko - serbskiej Rady Narodowej, adwokat Jurij Rjencz z Budziszyna, bawił w drugiej połowie marca szereg dni w stolicy Jugosławii, Belgradzie, celem nawiązania stosunków łużycko - jugosłowiańskich. Między innymi udzielił wywiadu przedstawicielowi belgradzkiego dziennika „Borba'', w którym dał obraz stosunków na Łużycach i zobrazował dążenia Łużyczan do wydobycia się spod jarzma niewoli germańskiej.

Z wydawnictw

„PRACOWNIK STOLICY"

(Nr. 5—6, marzec 1946 r.)

Dwutygodnik ten uzyskał już sobie opinię poważnego i pożytecznego czasopisma, które aktualność treści łączy z jej pogłębieniem. Sprawy, którym specjalnie poświęca się „Pracownik Stolicy", samorząd Stolicy i dokształcanie kadr pracowniczych są zagadnieniami państwowymi, które w wysokim stopniu interesują dziś wszystkich.

Zeszyt marcowy „Pracownik Stolicy" otwiera obszerny artykuł Prezydenta m. st. Warszawy, St. Tołwińskiego, który przejrzyście obrazuje „Pierwszy rok pracy nad odbudową Życia Warszawy". Mgr C. Marzec szczegółowo wyjaśnia nową ważną koncepcję administracyjną, realizowaną obecnie przez Zarząd Stolicy, w art. p. t. „Starostwa Grodzkie jako Zarządy dzielnicowe". Mgr A. Kulik w. art. „Dotychczasowa działalność Komitetów Domowych na terenie Stolicy" różnostronnie uwypukla doniosłą społeczną rolę tych nowych instytucji. Jan Bednarz z fachową znajomością przedmiotu analizuje „Szkolenie i dokształcanie pracowników administracji ogólnej i komunalnej za granicą" (w Niemczech, Anglii, Francji, Belgii i Holandii), wypowiadając się w końcowym wniosku za koniecznością utworzenia Polskiej Centralnej Akademii Administracyjnej i Polskiego Centralnego Instytutu Nauk Urbanistycznych i Administracyjnych.

Obszerne działy i kroniki i spraw bieżących, przeglądu wydawnictw i zagadnień w świetle prasy przynosza, jak zwykle, dużo aktualnego należycie dobranego i wysoce pouczającego materiału.

Podwójny zeszyt (64 str) „Pracownika Stolicy" kosztuje tylko 10 zł. Można go nabyć we wszystkich kioskach i księgarniach w Warszawie i na prowincji.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Ratusz, Al. Jerozolimskie nr 1, III p., pokój nr 332.

„WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE"

Ukazał się podwójny zeszyt 4-5 „Wiadomości Statystycznych" za rok 1945. Zeszyt ten obejmuje następujące zagadnienia:

Ludność zarejestrowana do przesiedlenia i przesiedlona z Z. S. R. R. do Polski w/g płci i wieku. Repatriacja przez punkty etapowe zachodnie od poszątku akcji do dnia 30. XI. 1945 r. Wyniki akcji przesiedleńczej ludności ukraińskiej i innej z Polski do Z. S. R. R. Produkcja przemysłowa. Obroty towarowe przez porty Gdynię i Gdańsk.

Loty Specjalne Polskich linii Lotniczych „Lot". Ruch samolotów zagranicznych linii lotniczych w Polsce. Ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny. Ceny wolno rynkowe w handlu detalicznym w niektórych większych miastach artykułów żywnościowych i przemysłowych. Wskaźniki kosztów żywności w niektórych większych miastach. Prównanie kosztów żywności w niektórych większych miastach. Wskaźniki kosztów utrzymania w Warszawie i Łodzi. Zatrudnienie w górnictwie i przemyśle przetwórczym. Zatrudnienia w kopalniach węgla, koksowniach i brykietowniach. Obroty i stan rachunków czekowych Pocztowej Kasy Oszczędności. Wydatki niektórych ministerstw. Rozgłośnie Polskiego Radia ich działalność. Radiofonizacja. Kina stałe i ich działalność. Skład główny, ekspedycja i sprzedaż w Głównym Urzędzie Statystycznym, Warszawa, ulica Narbutta 33.

Testament Jarosława Dąbrowskiego

Jarosław Dąbrowski — komendant sił zbrojnych komuny paryskiej, człowiek wielkiego czynu i inicjatywy, którego nazwisko, jak błyskawica, przeszyło horyzont europejski w 1871 r., za mało jest jeszcze znany w Polsce.

Zasłoną, zawisła między nim a nami, jest pozostałością rządów sanacyjnych. Rzeczpospolita dowrześniona nie miała dlań uznania. A przecież nie było bardziej popularnej osobistości tu, w stolicy, w epoce powstania styczniowego, jak „Łokietek'' — Dąbrowski, Naczelnik miasta Warszawy, organizator sił zbrojnych Rządu Narodowego.

Jakie było oblicze duchowe wodza Czerwonych sprzed 1863 r., emigracji postyczniowej i wodza komuny paryskiej? Nie ulega wątpliwości, że Dąbrowski w 1862 r. pchnął ruch narodowy na rewolucyjne tory, ale również narzucił mu swoją ideologię. W dwóch najważniejszych kwestiach: włościańskiej i narodowościowej — program Centralnego Komitetu Narodowego poszedł po linii wskazanej przez Dąbrowskiego — ziemia ludowi bez odszkodowania, narodom w skład niepodległej Rzeczypospolitej niegdyś wchodzącym równouprawnienia, aż do prawa samostanowienia o swoim bycie — „wolni z wolnymi — równi z równymi''.

Nie mogło być inaczej — Dąbrowski był konsekwentnym, postępowym demokratą, propagującym ideę sprawiedliwości społecznej i równouprawnienia narodowego. Powyższe stanowisko Centralnego Komitetu Narodowego wywołało sprzeciw Ludwika Mierosławskiego, który zarzucał Dąbrowskiemu, Sierakowskiemu, Podlewskiemu i innym „Polakom petersburskiego chowu'' — jak ich nazywał — że „zgadzali się na ponowny rozbiór Polski, posługując się paradoksami fałszowanej demokracji''.

Dąbrowski, wierny swej ideologii, po ucieczce z drogi na Syberię (co zawdzięcza rosyjskiej organizacji podziemnej), ogłosił w tak zwanej sprawie ruskiej, co następuje: „Nie mam na celu rozdrabnianie sił polskich, owszem — ich wzmocnienie. Hasłem moim jest przez wolność do niepodległości. Prowadzi ona za sobą wyrzeczenie się chęci ujarzmienia i spolszczenia innych'' . — W innym liście pisze: „Idzie nam o przekonanie pobratymczych ludów, iż walka nasza w całości nie jest tylko szamotaniem dwóch politycznych systemów, ale bojem narodowości, pragnącej ułożenia się tak jednostkowych, jak i międzynarodowych stosunków na zasadach wolności, równości i sprawiedliwości''.

Takie było stanowisko Dąbrowskiego, którego przodkowie w czasach niepodległej Rzeczypospolitej, przesiedliwszy się z Mazowsza (z Dąbrówki spod Warszawy) na ziemie ukraińskie, piastowali cały szereg, zresztą niewysokich, godności ziemskich. O sobie mawiał Dąbrowski, gdy mu stawiano zarzuty rusofilstwa, iż „pochodzi z rodziny arcyrusinożarczej''.

Nie mniej uderza nowoczesnością poglądów credo polityczne jakie wypowiedział Dąbrowski na posiedzeniu gminy „Basignolles'' w dniu 22.I.1867 r. „...Postępem nazywam coraz większy rozwój sprawiedliwości, czy to w dziedzinie równości i wolności politycznej, czy też w kwestii udziału w używaniu materialnym. Sprawa nasza, aby nie upaść, powinna stać zawsze na wysokości postępu, a powstanie narodu na naszego wtedy tylko będzie mieć powodzenie, jeżeli obok niepodległości obejmie swoim programem wprowadzenie w życie prawd politycznych już uznanych. Obudzenie poczucia praw człowieka i obywatela w jednostkach, uznanie równości tych praw dla każdego z ludzi bez wyjątku, nareszcie wyrobienie pojęcia solidarności i braterstwa narodów. Za jedyny zaś kierunek polityczny uważam pracę nad obudzeniem w ludzie uczuć obywatelskich... porozumienia się z ludami ujarzmionymi i powołanie ich w imię wspólnego interesu do wspólnego działania''.

Dalekowzroczny program społeczno - polityczny Jarosława Dąbrowskiego doczekał się pierwszych zrębów realizacji ze strony zjednoczonych wokół Rządu Jedności Narodowej stronnictw demokratycznych. Polska weszła nieodwołalnie na drogę postępu i ogólnonarodowej sprawiedliwości.

M. Z.

Otwarcie instytutu Śląskiego we Wrocławiu

W sobotę, 6 bm. o godz. 9 rano nastąpiło w sali senatu Uniwersytetu we Wrocławiu otwarcie Oddziału Wrocławskiego Instytutu Śląskiego, połączone z konferencją naukową. Obecni byli: woj. Piaskowski, ks. administr. apost. dr. Milik, z ramienia Zarządu Miasta naczelnik wydz. Jochelson, z ramienia Kuratora Okręgu Szkolnego naczelnik wydz. Stobiedo, z ramienia Prezesa Sądu Apelacyjnego sędzia Stojanowski, nadto liczny zespół profesorów, docentów i asystentów Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu na czele z Rektorem Uniwersytetu, prof. Kulczyńskim.

Zebranie zagaił dyrektor Instytutu Śląskiego, dr. Lutman, witając serdecznie przybyłych i w krótkich słowach obrazując dorobek powojenny Instytutu tudzież cele, jakie ma zwołana konferencja. Celami tymi jest zaznajomienie się ogółu ze stanem badań poszczególnych gałęzi wiedzy oraz z najnaglejszymi potrzebami, jakie te gałęzie wiedzy odczuwają. Na przewodniczącego powołał dr. Lutman Rektora prof. Kulczyńskiego, a na zastępcę prof. Kolbuszewskiego.

Z kolei wygłoszono dziewięć referatów. Pierwszy przemawiał prof. Czapliński na temat zadań historii wobec zagadnień Śląska. W dziedzinie historii Niemcy opracowali o Śląsku olbrzymią literaturę naukową, sięgającą w dziesiątki tysięcy pozycji. Literatura ta miała na celu wyrobienie w każdym Niemcu, mieszkającym na Śląsku, przeświadczenia, że mieszka na niemieckiej ziemi. W tym celu niejednokrotnie historycy niemieccy pomijali pewne okoliczności, inne tendencyjnie zabarwiali, niekiedy posuwali się jeszcze dalej, mijając się z obowiązującą historyka prawdomównością. Pracy więc dla polskich historyków Śląska, którzy muszą sprostować Niemców i w Polaku upewnić przekonanie, że jest na polskiej ziemi, tutaj jest moc. Za najpilniejsze prace uważa prof. Czapliński ukończenie obszernych „Dziejów Śląska", zapoczątkowanych przez Polską Akademię Umiejętności, a doprowadzonych niestety tylko po r. 1400 (nb. niemiecka wielka historia Śląska też nie obejmuje całości, bo sięga tylko po r. 1526) oraz wydanie szeregu najgwałtowniej koniecznych monografii.

O opracowanie prosi się kwestia polskości na Śląsku, do czego moc niewykorzystanych źródeł znajduje się w zapiskach archiwum kapituły wrocławskiej z wizytacji probostw. Mówca zwrócił uwagę, że z całej galerii bojowników odrodzenia polskości na Śląsku jeden tylko, Karol Miarka, doczekał się monografii naukowej.

Drugi z kolei przemawiał prof. Rospond, przedstawiając stan badań polonistycznych na Dolnym Śląsku oraz ich potrzeby. Zaraz na wstępie mówca zastrzegł się, że będzie mówił tylko o 1 dziele polonistyki, mianowicie językoznawstwie. Badania językoznawcze obejmują badania dialektowe i badania onomastyczne. Badania dialektów śląskich są sprawą niesłychanie ważną i pilną. Przed 1939 r. badania te uniemożliwiał kordon graniczny, obecnie zachodzi poważna obawa, że dialekty śląskie skażone zostaną skutkiem gęstego osiedlenia przybyłych zza Bugu repatriantów śród autochtonów - Polaków. Mówca uważa, że rejestracja autochtonów - Polaków, mająca też aspekt polityczny, jest sprawą nie cierpiącą zwłoki, jak również przystąpienie do prac badanych nad ich gwarą. Mówca poświęcił z kolei dużo uwagi onomastyce osiedli, wiążącej się z polityką onomastyczną oraz onomastyce rzek, strumieni, potoków, gór, pagórków i lasów. Kartoteki tych ostatnich nazw nie można było dotąd odnaleźć. W związku z tym mówca przedstawił plan działania językoznawcy na Śląsku w zakresie minimalnym i maksymalnym.

Trzeci z kolei, prof. Styś, poruszył zadania badań ekonomicznych na Śląsku. Prof. Styś ujął sprawę ogólnie i nie traktował tak, jak pozostali mówcy, sprawy jedynie w obrębie zagadnień dolnośląskich, lecz rozszerzył obręb na całą Polskę. Myślą przewodnią mówcy było, że skutkiem zaniedbania wiedzy ekonomicznej, ponosi Polska duże straty materialne. W końcu przedstawił ciekawy projekt zorganizowania wydziału ekonomii politycznej przy tutejszym uniwersytecie z kilku katedrami samodzielnymi, poza tym w oparciu o profesorów wydziałów: prawnego, matematyczno-fizycznego i humanistycznego.

Z kolei prof. Wrzosek rzeczowo i w krótkich słowach omówił najpilniejsze potrzeby nauk geograficznych na Dolnym Śląsku. Odczuwa się brak geograficznego podręcznika Śląska, a jeszcze bardziej fachowego przewodnika po całym Śląsku. Pożądane byłyby monografie geograficzne poszczególnych miast, ewentualnie łączone po kilka miast w całość, jako monografie pewnych typów miast. Z kartoteki najpilniejszą rzeczą jest wydanie mapy Śląska w skali 1 : 300 000, ściennej, topograficznej, o pierwszorzędnym znaczeniu dla administracji i dla szkół. Omówił też mówca sprawę specjalnych map, jak np. etnograficznej, uszkodzeń wojennych itp.

Przemawiający po nim prof. Zwierzycki potraktował przedmiot nieco odmiennie, przedstawiając w większej części swego referatu położenie geologiczne Dolnego Śląska. Wykład był wygłoszony w sposób niezwykle interesujący, przeplatany świetnymi dowcipami. Kopalnie węgla kamiennego w Wałbrzychu i Nowej Rudzie i kopalnia barytu oraz kamieniołomy granitu i bazaltu są jedynymi kopalniami, mającymi przyszłość. W jednej z kopalń są rudy kwarcowe, lecz w ilości nieopłacającej się do produkcji. Czynna jest jedna kopalnia arsenitu, ubocznie produkująca złoto, lecz z chwilą nastania normalnych warunków obrotu nie będzie mogła wytrzymać konkurencji z olbrzymią kopalnią tego samego rodzaju w Szwecji. Mówca zaznacza, że potrzeby minerologii są duże, a streszcza się w zakupie przyrządów i kredytach na wyjazdy badawcze.

Prof. Konopiński, świetny znawca zootechniki, czyli wiedzy o hodowli bydła i zwierząt domowych, przedstawił postulaty zootechniki na Dolnym Śląsku. Mówca zwrócił uwagę na dwutorowość szkolnictwa zawodowego rolniczego, gdyż są szkoły, zakładane przez ministerstwo rolnictwa. Należy tę dwutorowość usunąć.

Z kolei w krótkich lecz rzeczowych referatach przedstawili: prof. Jamka potrzeby nauk prehistorycznych na Śląsku, prof. Stojanowski potrzeby i zadania antropologii na Śląsku, wreszcie doc. Mikulski zadania polonistyki jako wiedzy badawczej literatury na tym terenie.

Po przerwie obiadowej odbył się końcowy referat dyrektora oddziału Instytutu Śląskiego, prof. Maleczyńskiego, po czym prowadzoną ożywioną dyskusję, którą zamknął ostatecznie świetnym i dowcipnym przemówieniem rektor prof. Kulczyński.

Maj

Fiołki... Fiołki...

Dni ostatnie są pod znakiem fiołków.

Każda pani, jeśli już nie ma przypiętych w klapce kostiumu, to niesie w ręku i co chwila podnosi do nosa mały bukiecik...

Że fiołki są w domu i stoją przed czyjąś fotografią, albo na toalecie — rzecz najzwyklejsza na świecie — ale fiołki stoją prawie na każdym biurku urzędnika, fiołki stoją w każdej wystawie rzeźnika i fiołki wyglądają dziś z głowy prawie każdej dziewczyny idącej słoneczną ulicą!

Fiołki pachną za każdymi drzwiami, fiołki odurzają pierwszą naszą wiosną wrocławską!

Można przywyknąć do największych wspaniałości świata. Beduin budzi się u stóp piramid nie widząc ich. Można się przyzwyczaić do najpiękniejszej żony, nie widząc jej urody. Ale wiosna będzie zawsze nową i każda wiosna będzie nas cieszyć jak ta pierwsza, najzieleńsza, kiedy się sprzedawało słownik łaciński, albo tablice logarytmiczne, żeby kupić fiołki dużo, dużo fiołków i postawić na katedrze na polskim (przecież to był prof. Miernowski...), żeby przypiąć do mundurka (palto już w ręku) i żeby postawić w domu na własnym stole pod oknem.

Dziś niestety nie ma już do sprzedawania łacińskich słowników, ale można się wyrzec drugiego śniadania w biurze, a fiołki muszą być! Pachnące, maleńkie, te które więcej cieszą niż „chryzantemy złociste" za oknem kawiarni.

O jakże mi żal tych groźnych nadętych i ważnych panów, którzy zapomnieli już wąchać fiołki, którzy nie widzą wiosny i nie poczują choć na chwilę wyrzutów sumienia że muszą siedzieć w biurze, kiedy za oknem...

Za oknem drą się ptaki (całkiem inaczej niż tydzień temu) za oknem grzeje (wreszcie grzeje!) słońce i lekki wiatr coś prędko gada, gada o tym, że dobrze, że się stanie coś miłego, że niewiadomo czemu radośnie... I wtedy nie myśli się już o niskich poborach, o braku bucików, o złym koledze.

Spróbujcie i wy, groźni panowie, spojrzeć w okno, zapomnijcie na chwilę o swoich bardzo ważnych sprawach i rozlicznych interesach. Nauczcie się znów widzieć fiołki, a wtedy zobaczycie i innych ludzi i uśmiechniecie się do nich, jak bliscy, jak bracia!

Wanda B.

Duch hitleryzmu na uniwersytetach niemieckich

(ZAP) — Kwestia uniwersytetów niemieckich interesuje żywo cały świat, ponieważ hitleryzm miał zapalonych wyznawców właśnie pośród profesorów i słuchaczy niemieckich wyższych zakładów naukowych. A wszyscy zgodni są w tym, że inteligencja ta nie zmieni tak łatwo swych przekonań i ideałów politycznych. W miesiącach zimowych nastąpiło w Niemczech otwarcie kilku uniwersytetów, a sami ich rektorzy w przemówieniach inauguracyjnych wskazywali na to, jak wielkim jest posłannictwo wyższych zakładów naukowych w nowych warunkach, że popełniły one w przeszłości jako instytucje wychowawcze wiele błędów.

Szereg uniwersytetów niemieckich przetrwało wojnę bez większych szkód, jak uniwersytety w Marburgu, Getyndze, Heidelbergu i Erlangen, — inne zaś, jak berliński, monachijski, frankfurcki, kiloński leżą w ruinach. W Kilonii wykłady odbywają się w halach fabrycznych „Elagu", we Frankfurcie trzeba było również wynająć na wykłady niezniszczone lokale fabryczne. Pod okupacją brytyjską otwarto 6 uniwersytetów, pod amerykańską 7, pod francuską 2, a pod sowiecką rozpoczęto wykłady na uniwersytecie berlińskim.

Przed otwarciem uniwersytetów sprzymierzeni poczynili starania, aby wyższe zakłady naukowe nie stały się siedliskami ruchu hitlerowskiego, oczyścili grona profesorskie i wydali zarządzenia, aby jak najdokładniej badano, kto zapisuje się na uniwersytety. Jest prawdą, że na niektórych uniwersytetach, — jak np. w Monachium, gdzie w r. 1943 doszło do poważnych zaburzeń, — duch antyhitlerowski przejawia się dość silnie. Były to jednak wyjątki. Jeżeli obecnie niektórzy rektorzy twierdzą, że 50% profesorów przeciwnych jest hitleryzmowi, to przyjąć to należy z wielką ostrożnością.

Zapisy na wszystkich uniwersytetach były bardzo liczne, a między słuchaczami znalazł się wielki procent zapalonych zwolenników hitleryzmu. Profesor szwajcarski Fritz Lieb, który wykładał na fakultecie teologicznym w Bazylei, a przed wojną zapraszany był z wykładami do Bononii, zaznaczył w ankiecie, rozesłanej przez niego do wielu powag uniwersyteckich, że na uniwersytetach niemieckich duch hitleryzmu jest jeszcze bardzo silny. Gdy profesor Ebbinghausen w swej prelekcji inauguracyjnej w Marburgu wskazywał na to, że posłannictwem narodu niemieckiego powinno stać się dopomaganie do zwycięstwa ducha prawdziwie ludzkiego, prawdziwego humanitaryzmu, zabrzmiały z koła jego słuchaczy głosy: „Zdrajca!". Krytyka polityki Bismarcka ze strony profesora historii Kaehlera w Getyndze spotkała się z żywymi protestami studentów. Pastorowi Niemöllerowi, wykazującemu winy narodu niemieckiego w ostatniej wojnie, studenci krzykami uniemożliwili przemawianie.

Nie można się dziwić — oświadcza według paryskiej „La Tribune des Nations" wspomniany wyżej prof. Lieb, — że na uniwersytetach niemieckich dochodzi do podobnych demonstracyj, zważywszy, że wielka część studentów — to niedawni oficerowie hitlerowscy lub ich przyjaciele. Fakty te wymagają jednak głębokiego zastanowienia i szukania najlepszych dróg, prowadzących do naprawy stosunków. Niektórzy profesorzy — jak np. prof. Curtius — są zdania, że będzie to pracą nadludzką, ponieważ uniwersytety były wprost zalane falami nazizmu. „Niemcy — oświadcza tenże profesor — ponoszą winę najohydniejszych zbrodni i nie zdoła się stworzyć niczego nowego, zanim winy swej nie uznają. Już od dawna odczuwam największy wstręt do niemieckich profesorów uniwersyteckich i nie dowierzam im".

Na Wybrzeżu

Odbudowa portów drugiej klasy Wybrzeża Polskiego

GDAŃSK (ZAP). — W porcie elbląskim został ukończony remont toru kolejowego prowadzącego do elewatora, również przeprowadzono usunięcie śmieci z nabrzeży w pobliżu elewatora. Natychmiast po ugodnieniu jeszcze pewnych spraw z Władzami Sowieckimi, będzie można przystąpić również do uporządkowania samego elewatora. W porcie Władysławowie znajduje się na ukończeniu naprawa bocznicy kolejowej. W kwietniu przewiduje się zakończenie robót remontowych około mola.

W Postominiu doprowadzono prace w budynku latarni morskiej tak daleko, że pozostają jedynie roboty instalacyjne, elektryczne i malarskie.

W Kołobrzegu przegotowuje się dom przewidziany na dom wypoczynkowy dla pracowników Departamentu Morskiego.

Poza tym przeprowadzono remonty szeregu jednostek, mianowicie w warsztatach elbląskich — remont statku parowego, który po zreperowaniu pompy będzie mógł być oddany do użytku. Dalej remontowano motory do motorówek. W kwietniu w projekcie są prace około ściągnięcia zatopionego taboru pływającego.

Konserwacja Wybrzeża

GDAŃSK (ZAP). — W ramach prac Administracji Wybrzeża Głównego Urzędu Morskiego przygotowano szkółki i wikliniarnie i oczyszczono tereny pod nowe zalesienia. Przetransportowano 500 tysięcy sztuk sadzonek sosny, a poza tym 1000 sztuk drzew owocowych i 200 sztuk krzewów do osad służbowych.

Prowadzone są też prace około zabezpieczenia brzegów półwyspu helskiego i budowa opaski brzegowej w Damkerort.

Import ryb w ciągu marca b. r.

GDYNIA (ZAP). — W miesiącu marcu b. r. Centrala Obrotu i Przetwórstwa Rybnego otrzymała ze Szwecji 1.024 t ryb świeżych i 3.385 beczek ryb solonych. Dania przysłała 60 t ryb świeżych na jednym statku. Cały transport ryb ze Szwecji został przywieziony w ciągu miesiąca na 16 statkach szwedzkich.

Ruch statków i prace w porcie gdyńskim

GDYNIA (ZAP). — W miesiącu marcu b. r. przeszło przez port gdyński 160 t statków. Cyfra ta jest dowodem dużych możliwości i usprawnienia pracy w porcie, jeżeli się weźmie pod uwagę że od 5 do 25 tego miesiąca odbywały się prace nad pogłębieniem wejścia północnego. Skutek trwania tych prac pogłębierskich ruch statków przez wejście normalnie mógł się odbywać tylko w ciągu kilku godzin dziennie. Stwarzało to niezmierne trudności w pracy portu, tym bardziej że godzin otwarcia i zamknięcia jego nie zawsze można było ściśle określić. Z drugiej strony jednak została uruchomiona nowa część portu mianowicie basen Min. Kwiatkowskiego, który oczyszczono z wraków przy pomocy nurków i dźwiga pływającego. Praca dźwigu w ostatnim czasie dała bardzo dobre rezultaty przy ściąganiu sieci torpedowych i wyładowaniu ich na nabrzeżu jugosłowiańskim. Obecnie dźig ten został odholowany do Gdańska, gdzie ma być remontowany. W marcu b. r. zostały ostatecznie zakończone prace ekipy sowieckiej przy wydobywaniu wraku „Elexen" przy nabrzeżu duńskim.

Bezpieczeństwo w porcie gdyńskim

GDYNIA (ZAP). — Rozgraniczenie czynności organów Bezpieczeństwa, które nastąpiło w ciągu marca b. r. dało dodatni wynik. Według meldunków Straży Portowej zostało uniemożliwione wynoszenie towarów z portu. Wskutek tych zarządzeń duża ilość towarów, pochodząca z niedoszłej kradzieży została odstawiona do działu zabezpieczeń. W związku z zwiększeniem obecnie odpowiedzialności Kapitanatu Portu za ogólne bezpieczeństwo portu stan ilościowy Straży Portowej będzie musiał być powiększony o 40 strażników. Przy lukach statków przybywających z transportami UNRRA przewidziana jest kontrola specjalnego organu bezpieczeństwa portu „Ochrona UNRRA".

Wydobywanie wraków w porcie gdańskim

GDAŃSK (ZAP). — W porcie gdańskim od dłuższego czasu nurkowie sowieccy badali dno przy Dworcu Wiślanym, gdzie znaleziono łódź podwodną. Łódź ta znajdowała się przy stronie południowej wyspy Holm, która została zatopiona przez niemców i obecnie przez nurków radzieckich wydobyta.

Obrót towarowy w marcu 1946 r.

GDAŃSK (ZAP) — Przez porty Gdańsk i Gdynia przeszło w marcu około 502 tys. towarów, czym dochodzimy niemal że do 37% przeciętnych obrotów miesięcznych przedwojennych.

Angielski statek wpadł na minę

GDYNIA (ZAP). — W pobliżu Kiel angielski statek „Balteaco", który jak donosiliśmy wiózł dla Polski większe ilości kakao i pieprz oraz inne towary UNRRA, wpadł na minę i wywrócił się. Załoga została uratowana.

Wyjaśnienie Ministra Ziem Odzyskanych w sprawie nieprawnego odbierania zakładów przemysłowo-handlowych

Warszawa, dnia 8 marca 1946 r.

Minister Ziem Odzyskanych.
L. dz. 4457/1033/III/H/46.
Dotyczy: nieprawnego zamykania zakładów handlowych.

Do
Pełnomocnika Rządu R. P. na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska.
W r o c ł a w.

Zdarzają się wypadki odbierania przez niepowołane do tego organa zakładów przemysłowo-handlowych, dotychczasowym posiadaczom. W związku z powyższym wyjaśniam co następuje:

Udzielanie uprawnień do prowadzenia zakładów przemysłowo-handlowych na zasadzie prawa przemysłowego należy do wyłącznej kompetencji Ob. Pełnomocnika Rządu (Wydział Aprowizacji i Handlu) i podległych mu urzędów administracji publicznej.

Uruchomione na tych podstawach przedsiębiorstwa nie mogą być zamykane, za wyjątkiem wypadków przewidzianych w art. 140 prawa przemysłowego.

Prawo dysponowania lokalami użytkowymi tam, gdzie nie obowiązują przepisy dekretu o publicznej gospodarce lokalami użytkowymi, należy do Tymczasowego Zarządu Państwowego, bądź do właścicieli nieruchomości i poszczególne osoby korzystać z nich mogą na podstawie umów dzierżawnych.

Podając powyższe do wiadomości podkreślam, że postępowanie niektórych organów niezgodnie z obowiązującymi przepisami, wywiera ujemne skutki w akcji osiedleńczej, gdyż niepewność co do trwałości stanu posiadania powoduje ze strony jednostek gospodarujących, gospodarkę tymczasową, a nawet często rabunkową.

W Z Minister
(Czajkowski),
Wiceminister.

ZAKAZ UŻYWANIA ŁADUNKÓW WYBUCHOWYCH

przy pracach na placu Saskim

WARSZAWA (SAP). Jak doszło do uszkodzenia matejkowskiego „Grunwaldu" przy rozsadzaniu dynamitem bądź co bądź odległego cokołu pomnika Poniatowskiego? Na pytanie to otrzymujemy następujące odpowiedzi z kompetentnych kół wojskowych:

Ażeby wysadzić wielki cokół trzeba było użyć odpowiednio silnego ładunku dynamitu. Trzeba było doprawdy wyjątkowego przypadku, ażeby niewielki kamień, pochodzący z eksplozji, uderzył w szklany dach „Zachęty" i upadł na leżący na podłodze obraz, który niedawno zdjęto ze sztalug, celem orzeprowadzenia prac nad jego odnowieniem. Ucierpiał bowiem znacznie w czasie okupacji, kiedy był przechowywany w tajemnym schowku.

Uszkodzenia te nie są, na szczęście, tak poważne, ażeby arcydzieło Matejki nie mogło powrócić do dawnej świetności, po przeprowadzeniu odpowiednich prac przez konserwatorów.

Pragnąc jednak uniknąć nawet przypadkowego uszkodzenia jakiegokolwiek zabytku w rejonie prac przy placu Saskim, władze wojskowe zabroniły używania ładunków wybuchowych, choć spowoduje to większe zużycie czasu i pracy.

CENTRALNA BIBLIOTEKA TUR

WARSZAWA (SAP). Otwarta już została Centralna Biblioteka TUR przy Zarządzie Głównym TUR, Wiejska 18 (oficyna parter). Biblioteka jest czynna codziennie od godz. 10-ej do 16-ej i jest dobrze zaopatrzona w dziela naukowe z zakresu historii, literatury, geografii, filozofii, ekonomii, socjologii, statystyki, opieki społecznej, pedagogiki ze szczególnym uwzględnieniem nauk społecznych.

Wykładowcy i prelegenci TUR, partii politycznych oraz organizacji społeczno-wychowawczych znajdą w Bibliotece ciekawy materiał potrzebny do ich pracy.

Przy bibliotece istnieje czytelnia wszystkich czasopism ze szczególnym uwzględnieniem pism popularno-naukowych.

ODBUDOWA SEJMU

WARSZAWA (SAP). Z początkiem sezonu budowlanego przystąpiono do odbudowy zabudowań Sejmowych przy ul. Wiejskiej. Rozbiórka zniszczonych obiektów jest na ukończeniu. Dawna sala sejmowa zostanie zrekonstruowana, a południowa elewacja Hotelu Sejmowego będzie uzupełniona.

W najbliższym czasie zostanie rozpisany konkurs na rozwiązanię architektonicze całości zabudowań KRN.

ODNALEZIENIE MUZYCZNYCH UTWORÓW ŁUŻYCKICH

BUDZISZYN (ZAP) — Przy hitlerowskim szale niszczenia wszelkich przejawów samodzielnej kultury łużyckiej zaginęło wiele utworów muzycznych pierwszego łużyckiego kompozytora i budzicila K. A. Kocora (1822 - 1904), składających się przeważnie z rękopisów. Obecnie wśród spuścizny zmarłego w roku ubiegłym kompozytora J. Słodenka odnaleziono szereg prac Kocora. Nie zdołano jeszcze odnaleźć najpiękniejszego dzieła jego, oratorium „Wiosna".

„DZIEŃ LASU"

W r. b. obchodzony w całej Polsce 27 kwietnia „Dzień Lasu" przypomni jeszcze raz społeczeństwu o ciężkich chwilach, jakie las przeszedł podczas rabunkowej okupacji i nieustającej po dziś dzień dewastacji.

Z życia Partii

PRZEDSTAWICIELE PPS na Kongres Socjalistyczny we Włoszech

WARSZAWA (SAP). — Tow. wicemin. Mantel i tow. Sekr. Gen. TUR Stanisław Dobrowolski udadzą się niebawem do Florencji jako przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej na Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny.

Tow. Min. Matuszewski na zebraniu Koła PPS — fabryki Wedla

WARSZAWA (SAP). Wczoraj odbyło się zebranie Koła PPS fabryki E. Wedla, na którym referat polityczny wygłosił tow. min. Stefan Matuszewski.

Po referacie i ożywionej dyskusji przyjęta została jednomyślnie następująca rezolucja:

„1) Witamy decyzję Rady Naczelnej PPS odnośnie referendum. Uważamy, że przyczyni się to do wyjaśnienia sytuacji politycznej w kraju, do powszechnego uświadomienia społeczeństwa zasad programu obozu demokratycznego i Rządu Jedności Narodowej.

2) Uważamy, że jedynie zwycięstwo bloku demokratycznego w nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego może dać ugruntowanie i pogłębienie reform już przeprowadzonych, a więc przede wszystkim reformy rolnej i nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłowych.

3) Potępiamy rozbijackie metody kierowników i pewnych grup PSL, które działalnością swoją umacniają pozycje reakcji i band dywersyjnych w Polsce.

Uważamy za konieczne i celowe w dalszym ciągu dążyć do wzmocnienia jedności klasy robotniczej.

Jednolity front klasy robotniczej jest tą siłą, która najskuteczniej przeciwstawi się knowaniom reakcyjnym kół, która zadecyduje o zwycięstwie obozu demokratycznego w nadchodzących wyborach".

★

Zebranie ogólne Sekcji Kobiet PPS we Wrocławiu. Po zagajeniu zebrania tow. Moszczeńska-Remlingerowa przeszła do referatu politycznego, omawiając dzisiejszą sytuację polityczną i kładąc szczególny nacisk na konieczność bloku wyborczego. Sojusz z Z. S. R. R. jest koniecznością nieodzowną ze względów politycznych, gdyż gwarantuje nam granice i pokój. Rząd nasz od chwili odzyskania niepodległości stał na straży obrony praw wolności. Musimy pomóc Rządowi, aby dorobku, który mamy za sobą nie zaprzepaścić.

Na zakończenie prelegentka apeluje do towarzyszek, by wszystkie prenumerowały „Naprzód Dolnośląski" gdyż każdy z członków musi podążać za codziennymi zmianami, jakie obecnie przejawiają się w świecie.

Po wygłoszeniu referatu tow. Kanonik zdała sprawozdania z pracy w punktach dworcowych.

Przez punkty przeszło osób dorosłych 5530, dzieci 2434, obiadów wydano 4816, chleba wydano 3286 kg., cukru wydano 1255 kg., mleka wydano 1175 litr.

Po złożeniu sprawozdania wywiązała się dyskusja.

Ustalono, iż raz w tygodniu będą wygłaszane referaty polityczne w każdą sobotę o godz. 17-tej.

Zorganizowano Sekcję sportową. (K)

UWAGA SPORTOWCY!

Przy Sekcji Kulturalno - Oświatowej MK PPS powstał klub sportowy robotniczy, pod nazwą „Klub Sportowy PPS" — Wrocław, który obejmować będzie wszystkie działy sportu i wychowania fizycznego.

Towarzysze sportowcy proszeni są o zapisywanie się na członków. Zapisy odbywają się dla mężczyzn w lokalu MKPPS przy ul. Stalina Nr 105, dla Kobiet w Sekcji Kobiet PPS, ul. Pomorska Nr 15 od godz. 3 pp. do 5 pp.

★

Ostatnio, przy Sekcji Kulturalno - Oświatowej zawiązane zostało Koło Teatru Robotniczego PPS.

Celem Koła Teatralnego będzie nawiązanie, przerwanej przez wojnę, łączności ze starymi tradycjami teatrów robotniczo - ludowych i właśnie na Ziemiach Odzyskanych odrodzenie tych tradycji jest najżywotniejszym interesem mas robotniczych.

To też zadaniem Teatru Robotniczego we Wrocławiu będzie kultywowanie tych tradycji nadal i krzewienia kultury teatralnej w jak najszerszych masach robotniczych.

Zwracamy się do wszystkich Towarzyszy-amatorów, którzy przejawiają jakiekolwiek zdolności amatorskie i muzyczne o zapisywanie się na członków Koła Teatru Robotniczego

Program prac teatru obejmować będzie dwie grupy: dramatyczno - komediową i rewiową, do których potrzebni będą: aktorzy, śpiewacy, tancerze, kupleciści, muzycy i t. d.

Oprócz Koła Teatralnego powstało Koło Muzyczne, troską którego jest utworzenie orkiestry dętej i smyczkowej.

Towarzysze - Muzycy! Poświęcie wolną chwilę dla dobra swych Towarzyszy i wstępujcie gremialnie w szeregi Koła Muzyków.

Zapisy odbywają się codziennie dla mężczyzn w Miejskim Komitecie PPS, ul. Marszałka Stalina Nr 105 od godz. 3 pp do godziny 5 pp., dla Kobiet w Sekcji Kobiet PPS ul Pomorska Nr 15 w tych samych godzinach.

Z sali koncertowej

Koncert symfoniczny

Koncerty symfoniczne, tak częste we Wrocławiu w miesiącach ubiegłych, stały się obecnie rzadkim zjawiskiem. To też nie należy się dziwić, że niedzielny koncert mimo groźnej konkurencji varieté (de gustibus non est disputandum) zdołał skupić dość znaczną jak na nasze lokalne stosunki grupę słuchaczy. W programie usłyszeliśmy uwerturę Mozarta do opery „Uprowadzenie z Seraju", koncert skrzypcowy Beethowena D-dur V. symfonię Dworzaka „Z nowego świata". Nie ulega wątpliwości, że program ciekawy. Zespół w całości karnie poddaje się wskazówkom dyrygenta. Brzmienie instrumentów dętych naogół wyrównane. Silniejsze kontrasty występują miejscami wskutek słabej ilościowo obsady instrumentów smyczkowych.(Dworzak).

Koncert skrzypcowy Beethowena interpretowała Alicja Hakowska - Rozgórska. Skrzypcową sztukę odtwórczą Hakowskiej opartą o niezawodną podstawę techniczną cechuje przede wszystkiem czynnik emocjonalny występujący specjalnie w momentach kuntylerzy. Dyr. Syryłło jako dyrygent wybitnie muzykalnie i sprężyście czuwał nad całością podporządkowując sobie sprawnie skomplikowany aparat. **Dr W.**

DOM DZIECKA W BUCHWALDZIE dla sierot po pracownikach kolejowych

WROCŁAW (SAP). W ramach akcji opieki nad sierotami po pracownikach PKP Ministerstwo Komunikacji zorganizowało przy współudziale ZZK Dom Dziecka w Buchwaldzie około Jeleniej Góry kompletnie wyposażony zaopatrzony w zapasy żywności i sprzęt; dom ten pomieści 60 sierot w wieku od 4 do 12 lat.

Do Domu Dziecka będą przyjmowane przede wszystkim sieroty po rodzicach, którzy zginęli na skutek akcji zbrojnej przeciw okupantowi, lub jako członkowie oddziałów partyzanckich.

MIĘSO DOSKONALE ZASTĄPISZ BIAŁKIEM JAJ KURZYCH

Woj. Wydz. Apr. i H. - Ref. Inf. i Prop.

NA DOLNYM ŚLĄSKU

Środa

Złodzieje kolejowi grabią zboże

Z jednego transportu do środy śląskiej zrabowali 26 ton

Z województwa poznańskiego wysłano transport zboża (pszenica) z przeznaczeniem do Środy Śląskiej. Pszenica przeznaczona była do celów siewnych.

Nadawca poznański ograniczył się do załadowania zboża do wagonów, zafrachtowania na kolei i resztę powierzył . . Opatrzności. Nie pomyślano wcale już nie tylko o konwoju, ale nawet o zapoblombowaniu wagonów.

No i wagony . . . ruszyły w drogę. Szły stosunkowo do Środy niedługo, bo tylko . . . trzy tygodnie. Zdarza się bowiem, że idą i kilka tygodni. Wreszcie znalazły się w Środzie Śląskiej. Wagony postawiono na szynach kolejowych, parowóz odczepiono i resztę znowu pozostawiono łasce . . . Opatrzności. Czynniki urzędowe w Środzie, zawiadomione o nadeszłym transporcie pszenicy, zajęły się nią natychmiast. Z braku lokomotywy wagony przetoczono własnymi ramionami pod rampę i zabrano się do wyładunku. I nie zdziwiono się bynajmniej, że w niektórych wagonach nie znaleziono wcale pszenicy, a w innych zaledwie ślady, świadczące, że kiedyś tu ona była.

Po wyładowaniu i przeważeniu pszenicy, okazało się, że złodzieje kolejowi ukradli następujące ilości: z jednego wagonu, w którym miało się znajdować 16 ton pszenicy, 14 ton i 9 metrów, z drugiego 9 ton, z trzeciego 16 metrów i z czwartego 15 metrów. Ogólnie zatem bandyci kolejowi rozgrabili 26 ton pszenicy. Przy czym nie omieszkali oni pozostawić po sobie również i odpowiedniego śladu. Oto w jednym z ograbionych z pszenicy wagonów znaleziono przybitego gwoździem do ściany ogryzionego śledzia, a pod nim napis: „Dnia 2. 4. wagon uskuteczniony" . . .

Wartość zrabowanego zboża wynosi, według miejscowych cen rynkowych, około 400 tysięcy złotych.

Sprawa powyższa nie może się zakończyć tylko spisaniem protokułu i poprzestaniem na tym. Ta ostatnia grabież, dokonana niewątpliwie nie bez wiedzy służby kolejowej, musi być odpowiednio zbadana i grabieżcy wykryci. Władze bezpieczeństwa muszą zbadać dokładnie cały szlak drogi, jaką pszenica z Poznańskiego do Środy Śląskiej przeszła, muszą stwierdzić, gdzie w dniu 2 kwietnia br. znajdował się ten pociąg i w konsekwencji sprawców wykryć. Wartość rozgrabionej pszenicy nie jest tylko 400 tysięczna, gdyż pszenica przeznaczona była do siewu. Strata zatem jest prawie 50-krotnie wyższa, biorąc pod uwagę zbiory, które wydałaby ona, wrzucona w ziemię.

Trzeba, aby zbrodniczy grabieżcy zboża nie tylko zostali wykryci i postawieni przed sądem doraźnym, ale i ukarani tak przykładnie, aby mogli stanowić odstraszający przykład dla innych. Wykryci i osądzeni powinni być publicznie powieszeni. (ak.)

Nareszcie przyszły

Wysłane przed blisko pięcioma tygodniami traktory do Środy, po postoju bez przyczyny w Kątach w ciągu czterech tygodni, przyszły nareszcie na miejsca przeznaczenia. Stan ich jest tego rodzaju, że z 30 traktorów tylko 11 można było z miejsca wysłać w teren. Reszta jest tak oszabrowana, że gdzieś dopiero na jesieni będzie mogła być uruchomiona.

Kto za to ponosi winę?

Lignica

O ŚMIETNIKACH MIASTA-OGRODU

Już kilkakrotnie donosiła prasa dolnośląska o wielkim zaśmieceniu miasta-ogrodu — Legnicy. Zdawałoby się, że naskutek alarmu prasowego w tej tak ważnej dla wyglądu estetycznego i stanie higienicznego miasta sprawie coś się zrobiło, niestety stan w dalszym ciągu jest wprost przerażający. Jak przed kilkunastu dniami śmiecie w Legnicy leżały po kątach, w podwórzach i na placach miasta, tak obecnie, drugi tydzień kupy śmieci wyrzuconych przez mieszkańców naskutek nakazu Pełnomocnika Rządu, leżą na środku ulic, ułożone w stosy, ciągnące się po obu stronach chodników. Co więcej — zgromadzone śmiecie wzdłuż ulic rozgrzebują dzieci, szukając interesujących je rzeczy, depczą przechodnie i roznoszą nogami po chodnikach, a inni podpalają słomę, materace i szmaty, leżące na stosach pomiędzy kamienicami. Naskutek tego Legnica nie tylko zamieniła się w ziejący brudem śmietnik, ale także przedstawia się już drugi tydzień jako pełen dymu i swędu palących się szmat brudny obóz cygański. Taki stan rzeczy nie może być dłużej tolerowany nie tylko ze względu na estetykę, ale przede wszystkim ze względu na grożący rozwój chorób zakaźnych na terenie miasta i powiatu.

Co robią i co zrobiły kompetentne czynniki w tej materii? Zarząd Miejski zwołał specjalną konferencję, poświęconą sprawie stanu miasta i jego bolączek. Na tej konferencji postanowiono wywieźć śmiecie poza obręb miasta i spalić je. Specjalny Komitet ekspertów, wyłoniony przez konferencję, przeprowadzi całą akcję wywiezienia i spalenia śmieci. Przedstawiciele Armii Czerwonej, Wojska Polskiego, Bezpieczeństwa i Wydziału Technicznego przyrzekli zmobilizować tabor i siły robocze w wystarczającej ilości, — a tymczasem stosy palących się śmieci zalegają chodniki i jezdnie miasta, a kilka platform i wozów z drabinami (przez które rozsiewa się śmiecie po ulicach) nie mogą zdążyć z wywózką. Co więcej wszyscy gospodarze podmiejscy otrzymali polecenie przerwania akcji siewnej i stawić się z końmi i wozami do wywózki śmieci... Coś tu nie w porządku.

Reaktywowanie b. Stow. Polaków w Niemczech

Z inicjatywy redaktora Tułasiewicza odbyła się ub. soboty w Zarządzie Miejskim pod przewodnictwem Przew Wachniewskiego konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele b. Związku Polaków w Niemczech oraz kompetentnych władz.

Na wstępie omówiono dotychczasową działalność b. Związku Polaków i zreferowano obecną sytuację na odcinku pracy repolonizacyjnej. Przeważająca większość b. członków Związku przebywa obecnie poza Wrocławiem, na terenie Województwa bądź w Niemczech, gdzie znalazła się przymusowo. Wielu b. członków tego stowarzyszenia, ściganych przez władze hitlerowskie przypłaciło życiem dawną swą przynależność do Związku. W obecnej chwili na terenie Wrocławia znajduje się nie więcej jak 80 członków b. Związku. Nacisk germanizacyjny zwłaszcza ze strony władz hitlerowskich a również i poprzednich rządów był tak silny, że dawne organizacje grupowały w swoich szeregach zaledwie znikomą ilość ludności polskiej, którą liczono tutaj na tysiące. W obecnej chwili ubiega się o polskie obywatelstwo około 1900 osób w samym mieście Wrocławiu. Cyfra ta jednak nie oddaje rzeczywistego obrazu autochtonnej ludności polskiej, albowiem w liczbie tej znajdują się osoby nic ani z narodowością ani pochodzeniem polskiem nie mające wspólnego, jak również z drugiej strony cały szereg osób węzłami krwi i ducha z polskością związanych nie ubiega się o polskie obywatelstwo. Jest to wynikiem nienależycie dotąd przeprowadzonej akcji uświadamiającej i propagandowej. W wyniku dyskusji uchwalono, założyć Stowarzyszenie Polaków byłych ob. niemieckich, którego zadaniem byłoby przeprowadzenie odpowiedniej pracy uświadamiającej ogółu obywateli polskiego pochodzenia o konieczności zgłaszania się u właściwych władz, celem dopełnienia formalności oraz udzielania opinii co do osób, ubiegających się o obywatelstwo.

Stowarzyszenie ma zamiar działalnością swą objąć także cały teren Województwa Dolnośląskiego zwłaszcza, że niektóre powiaty wykazują znacznie silniejsze skupienia ludności polskiej przy zupełnym braku zrozumienia czynników urzędowych dla ważnego zadania repolonizacyjnego. Przewodniczącym Stowarzyszenia został wybrany b. Prezes b. Związku Polaków w Niemczech ob. Juszczak. Zadaniem Stowarzyszenia będzie skupienie polskiej ludności zamieszkałej na terenie Niemiec oddawna, przyjście z pomocą ludności tej w przejściowym okresie do czasu uzyskania wszelkich uprawnień obywatelskich, po czym zadanie Stowarzyszenia będzie ukończone. (Po.)

NAUKA PRZEZ POCZTĘ

WARSZAWA (SAP). — Związek Rewizyjny Spółdzielni prowadzi przeznaczone dla działaczy spółdzielczych w terenie oraz dla młodzieży szkolnej Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne. Obecnie z kursów korzysta około 12 tysięcy uczestników, w czym ok. 7,5 tys. młodzieży szkolnej, około 2,5 tys. pracowników centrali gospodarczej i pozostała ilość spośród członków spółdzielni.

W ten sposób za pośrednictwem poczty, nie ruszając się z miejsca, zdobyć można wiedzę spółdzielczą.

Zjazd kupiectwa Ziem Odzyskanych

SZCZECIN (ZAP). — W najbliższą niedzielę odbędą się w Szczecinie dwa zjazdy kupiectwa. Pierwszym będzie I Zjazd Delegatów Kupieckich Pomorza Zachodniego, którego z daniem będzie utworzenie wojewódzkiej organizacji kupieckiej. Popołudniu tego dnia odbędzie się konferencja przedstawicieli kupiectwa wszystkich województw Ziem Odzyskanych, na której omówione zostaną sprawy interesujące kupców tych ziem.

Zmiana rozkładu jazdy pociągu Warszawa—Katowice

WARSZAWA (SAP). — W związku z uruchomieniem od dnia 10 bm. pociągu Warszawa — Praga Czeska, dotychczasowy pociąg pośpieszny Nr 211/212 Warszawa — Katowice z miejscami numerowanymi płatnymi, zamieniony zostaje na pociąg zwykły, bez żadnych ograniczeń dla przejazdu podróżnych.

Rozkład jazdy tych pociągów ulega zmianie, a mianowicie: Warszawa Gł. odjazd 21,10 (zamiast 21,50), Katowice przyjazd 5,53 (zamiast 6,20), z powrotem Katowice odjazd 21,30 (zamiast 22,12), Warszawa Gł. przyjazd 6,23 (bez zmiany).

Zadania i znaczenie rzemiosła na Dolnym Śląsku

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego niniejszym podaje do wiadomości, iż dn. 10 kwietnia 1946 tj. w środę o godz. 17 w sali hotelu „Polonia" dyrektor Izby Rzemieślniczej ob. J. Chmielewski wygłosi odczyt p. t. „Zadania i znaczenie rzemiosła na Dolnym Śląsku".

Wstęp wolny.

Dnia 11 i 12 kwietnia (czwartek i piątek) uczniowie Państwowego Liceum i Gimnazjum we Wrocławiu wystawiają w Teatrze Miejskim wesołą komedię pt. „Kapral Szczapa", na którą zapraszają P. T. publiczność. Dochód przeznaczony jest na otworzenie bursy dla uczniów Liceum. Szczegóły w afiszach.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Środa 10.IV: „Grube ryby" z L. SOLSKIM
Czwartek 11.IV: (we Wałbrzychu
Piątek 12.IV: („Grube ryby" z L. SOLSKIM
Sobota 13.IV: „Grube ryby" z L. SOLSKIM
przedstawienie dla O.K.Z.Z.

Bilety sprzedaje wcześniej kasa teatru Miejskiego w godz od 9-tej do 12-tej i god 14-tej do 16-tej, a w dniu przedstawienia kasa czynna bez przerwy od 9-ej do 17-ej

REPERTUAR KIN

„WARSZAWA" ul. Świdnicka 16—„Wyzwolona Francja"

„PIONIER" — Wołga... Wołga — Film produkcji sowieckiej.

„ŚLĄSK" — ul Ogrodowa Nr. 27 — „UKOCHANY" film produkcji amerykańskiej w głównych rolach Charles Boyer, Irena Dunne. Nadprogram Polska Kronika filmowa Nr. 7.

KINO „WYZWOLENIE" Ząbkowicka 39 — nieczynne z powodu przenesienia.

„POLONIA" — Wołga... Wołga — Film produkcji sowieckiej.

POSZUKIWANIE RODZIN

J. MACKIEWICZOWA ze Lwowa, zam. przy ulicy Zofii, obecnie przebywająca w okolicy Jeleniej Góry, proszona jest o podanie swego adresu ob. Kazimaerzowi Doroszowi: Warszawa, Min. Spraw Zagr. — Aleja Szucha 23, pokój Nr 207.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości 1 szpalta po 10 zł., reklamowe 15 zł. W tekście red. 25 zł. tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Godziny urzędowania: Redaktor naczelny — we wtorki i piątki od godziny 10—12-tej. Sekretarz redakcji codziennie z wyjątkiem sobót od 9—11. Redakcja i administracja: Wrocław, ulica Wierzbowa 30. — Telefon 117. — Nr. konta PKO VIII/183. Odbito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" we Wrocławiu, ulica Wierzbowa 30.

Redaktor: Mgr. Bronisław Winnicki. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca. F 7624 Wydawca WK PPS Dolnego Śląska.